Czytelnia dla dorosłych

NR 3 (561)

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXIV 7.02. 2014 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

IDZIE ZIMA TANIEJ NI MA

PROFIL GD60 PŁYTA OSB

GR. 12 MM

6,66 ZŁ/SZT

47,99 ZŁ/SZT (za kinem)

ABP PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

DANIE Z KARTY

Do końca stycznia gminy i powiaty miały czas na wypłatę nauczycielom tzw. jednorazowych dodatków uzupełniających. W Bieszczadach dwa powiaty i osiem gmin wypłaciły ponad 1 milion 200 tysięcy złotych. - To jest fatalne rozwiązanie - twierdzą samorządowcy. - Daje się pieniądze za darmo. Żadna inna grupa zawodowa nie ma czegoś takiego.

Zgodnie z „Kartą nauczyciela" gminy i powiaty mają tak kształtować składniki pensji nauczycielskich, aby w sumie danej grupie awansu zapewnić średnie wynagrodzenie. Na podstawie zapisu w art. 30 a „Karty nauczyciela" na początku każdego roku organ prowadzący szkołę przeprowadza analizę poniesionych w poprzednim roku kalendarzowym wydatków na wynagrodzenia nauczycieli w odniesieniu do wysokości średnich pensji oraz średniorocznej struktury zatrudnienia na poszczególnych stopniach awansu zawodowego.

c.d. na s. 9

BALIGRÓD

ŚDS działa

Na początku grudnia uruchomiony został Środowiskowy Dom Samopomocy w Nowosiółkach. Jest to druga placówka tego typu w powiecie leskim, a trzecia w Bieszczadach.

s. 3

BUKOWIEC

Żubrów już nie ma

Trzy żubry z zagrody aklimatyzacyjnej w Bukowcu zostały „poddane eutanazji". U wszystkich zabitych żubrów stwierdzono zmiany wskazujące na rozwijający się gruźliczy proces chorobowy.

s. 3

LESKO

By start był łatwiejszy

Specjalistyczne programy do nauki zawodu, tablice interaktywne, glebogryzarki, nowy sprzęt kuchenny i laboratoryjny to przykłady infrastruktury, o jaką niedawno wzbogaciły się pracownie szkolne na Podkarpaciu. W wyniku rewolucji w szkołach zawodowych powstanie 240 sal warsztatowych.

s. 8

USTRZYKI DOLNE

Politechnika Dziecięca rusza

Ustrzyki Dolne to trzecie miasto na Podkarpaciu, w którym będą odbywać się zajęcia Politechniki Dziecięcej. Zajęcia mają się rozpocząć już w marcu.

s. 9

TOMASZÓW LUBELSKI

„Haliczanki" na trzy medale

W Tomaszowie Lubelskim 25 i 26 stycznia rozegrano drugi rzut zawodów w ramach „Biegu na Igrzyska 2014". Na starcie stanęło ponad 300 zawodniczek i zawodników z 36 klubów. W sobotę przeprowadzono sprinty stylem dowolnym. Niedziela to biegi na dystansach od 2 do 10 km, również łyżwą.

s. 12

Masz Telewizję w Cyfrowym Polsacie? Przyjdź po swój Internet!

CYFROWY POLSAT

Nawet do 5 GB na Internet LTE co miesiąc w prezencie!

www.cyfrowypolsat.pl

Szczegóły w Regulaminie Promocji „Więcej danych z Telewizją w Cyfrowym Polsacie". Oferta dostępna dla Abonentów.

FHU „ADAM"
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461-24-54

"MACIEJKA"
Centrum Ogrodniczo-Rolnicze
Oferuje:
nasiona, cebule, nawozy, figury ogrodowe, narzędzia, agrowłókniny, mieszanki traw itp.
Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 26
(naprzeciw firmy Betonstal) Tel. 13 461 1464
Poniedziałek - piątek 9.00-17.00 Sobota - 9.00-14.00

"PROFIL"
Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

MAN dla ustrzyckiej straży

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych wzbogaciła się o nowoczesny samochód średni typu GBA 2,5/25. Zastąpi on samochód ratowniczo-gaśniczy, który ustrzyckim strażakom służył przez ponad 18 lat i był już dość mocno wyeksploatowany.

Fot. T. Szewczyk

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy to jeden z 13 średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych na podwoziu MAN TGM 13.290, zakupionych przez Komendę Główną PSP w 2013 r. z Funduszu Spójności „Infrastruktura i Środowisko" w ramach projektu „Wsparcie techniczne ratownictwa ekologicznego i technicznego". Z centrali trafił do Komendy Wojewódzkiej PSP w Rzeszowie, która z kolei przekazała go KP PSP w Ustrzykach Dolnych w użyczenie do końca 2019 r.

- Ten samochód trafił do nas m.in. dlatego, że mieliśmy u nas na wyposażeniu najstarszy samochód średni w województwie. Norma dla tych pojazdów w PSP to 12 lat, a nasz był wyprodukowany w 1995 r. - mówi wicekomendant ustrzyckiej KP PSP st. kpt. Przemysław Kruk.

Samochodem bazowym dla tego wozu ratowniczo-gaśniczego typu GBA 2,5/25 jest MAN model TGM 13.290. Pojazd z silnikiem MAN o mocy 290 KM i podwoziem MAN został zabudowany zgodnie z normatywami KG PSP przez firmę „Stolarczyk" z Kielc. Ma m.in. napęd 4 x 4, zbiornik wody o pojemności 2500 litrów, zbiornik środka pianotwórczego o pojemności 250 litrów oraz autopompę o wydajności 2500 litrów na minutę.

Na jego wyposażeniu oprócz tego znalazły się m.in. zestaw narzędzi hydraulicznych, skokochron ratowniczy (poduszka wypełniona powietrzem, na którą można skakać z wysokości do 15 m), zestaw do ratownictwa wysokościowego, motopompa pływająca, linia szybkiego natarcia długości 60 m i wydajności 400 litrów na minutę, działko wodno-pianowe o wydajności 1600 litrów na minutę, wentylator oddymiający i wyciągarka linowa o sile uciągu 50 kN.

Bezpieczeństwu uczestniczących w akcji ratowniczej strażaków i poprawieniu efektywności ich działania w ekstremalnie trudnych warunkach służą m.in. aparaty powietrzne z butlami kompozytowymi, ubrania chroniące przed promieniowaniem cieplnym i płomieniami, urządzenie do wykrywania przewodów pod napięciem, lokalizator ognia i temperatury, eksplozymetr do wykrywania metanu i tlenu, detektor promieniowania jonizującego, toksykometr wielogazowy z wbudowanym tlenomierzem, zestaw udaroodpornych latarek przenośnych przeznaczonych do użytku w strefie zagrożonej wybuchem i wyposażonych w czujniki mierzące temperaturę otoczenia i czujniki bezruchu. Jedna taka latarka kosztuje ponad 5 tysięcy złotych! Cały samochód wraz z zabudową i specjalistycznym wyposażeniem kosztował 870 tysięcy złotych.

T. S.

Ekstremalne szkolenie snajperów

W Ośrodku Szkolenia Górskiego w Trzciańcu od 26 stycznia do 1 lutego prowadzony był kurs zimowy dla strzelców wyborowych wojsk lądowych. Szkolenie prowadzili instruktorzy z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie.

Fot. archiwum 21BSP

Od 26 stycznia w Ośrodku Szkolenia Górskiego w Trzciańcu oraz na terenie Bieszczadów Wysokich trwa „Kurs zimowy dla strzelców wyborowych Wojsk Lądowych", w którym biorą udział żołnierze z jednostek wojskowych z całego kraju. Szkolenie prowadzone jest przez instruktorów z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, którzy wiedzę i umiejętności zdobywali w kraju oraz w trakcie kursów zagranicznych, m.in. w Szwecji i Norwegii.

Celem szkolenia jest doskonalenie umiejętności strzelców wyborowych oraz ich działania w warunkach górskich i zimowych. Żołnierze ćwiczą maskowanie, wykrywanie celów, umiejętności taktyczne oraz techniki poruszania się na nartach.

Na 29 stycznia zaplanowano szkolenie z hipotermii, połączone z zajęciami taktycznymi. Scenariusz zajęć zakładał, że szkoleni w czasie wykonywania zadania wpadają do zbiornika wodnego. Praktycznie przez otwór w lodzie wejdą do głębokiego zbiornika wodnego, z którego następnie muszą się samodzielnie wydostać, rozpalić ognisko, przebrać się i szybko przystąpić do kolejnych zadań, m.in. do 30-kilometrowego marszu, połączonego z bytowaniem w warunkach nocnych.

kpt. Konrad Radzik

Koledze Markowi Majchrowi
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
ŻONY
składają
pracownicy Urzędu Gminy
i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Lutowiskach

NIEBEZPIECZNIE POD „BIEDRONKĄ"

Przy ul. PCK w Ustrzykach Dolnych 24 września ub. r. została otwarta druga w mieście „Biedronka". Korzystają z niej głównie mieszkańcy pobliskiego osiedla.

Fot. T. Szewczyk

Po otwarciu marketu ruch samochodowy i ruch pieszych na ul. PCK wyraźnie się wzmógł. Jednak nie zrobiono nic, aby zadbać o poprawę bezpieczeństwa jego uczestników, szczególnie pieszych.

- Pod nową „Biedronką" jest bardzo niebezpiecznie. Nie ma przejścia dla pieszych. Auta jeżdżą jak szalone. Chodnik jest tylko po jednej stronie i to w niezbyt dobrym stanie. Zima matki z wózkami jadą ulicą, bo chodnikiem się nie da. Wieczorem pod „Biedronką" j jasno, ale ul. PCK jest słabo oświetlona. Tam może dojść do tragedii - alarmuje pani Danuta.

- Koniecznie trzeba wyznaczyć przejście dla pieszych. Znak ograniczenia prędkości do 40 km, który jest za „Biedronką", można byłoby umieścić ze 200 m wcześniej. Poza tym chyba nie ma przeszkód, żeby oznaczyć, którą drogą się wjeżdża na plac przed sklepem, a którą wyjeżdża. Wtedy piesi wiedzieliby, z której strony mogą się spodziewać samochodów – proponuje pan Piotr.

Wydaje się, że tę sprawę można i trzeba szybko rozwiązać. Chyba nie wymaga ona jakichś skomplikowanych procedur i dużych nakładów.

h. t.

Starostwo z „Pajacykiem"

Zima to nie tylko dokarmianie ptaków w karmniku czy innych zwierząt w leśnym ostępach. To też czas, kiedy ludzie, szczególnie ci najubożsi, potrzebują pomocy.

W kraju jest wiele miejsc, gdzie każdy potrzebujący, otrzyma dach nad głową, a także wikt i opierunek. Prowadzą je placówki pomocy społecznej, fundacje, stowarzyszenia, parafie itp.

Ciekawym pomysłem, propagującym pomoc społeczną, jest możliwość włączenia się - bezpłatnie! - za pośrednictwem Internetu w ogólnopolskie działania pomocowe, prowadzone . przez np. Polską Akcję Humanitarną (http://www.pah.org.pl/o-pah/8/pajacyk) czy Fundację „Bliźniemu swemu" (http://www.okruszek.org.pl/). Na stronie PAH, klikając w brzuszek „Pajacyka", przyczyniamy się do dożywiania dzieci. Z kolei na stronie „Bliźniemu swemu" kliknięciem w bochen chleba wspomagamy najuboższych.

Każdy w dogodnym czasie może wesprzeć dzieło pomocy. Dobrym przykładem tego, jest umieszczanie od wielu lat baneru „Pajacyka" na stronie internetowej powiatu leskiego (http://www.powiat-leski.pl). Odwiedzający stronę starostwa leskiego - oprócz informacji samorządowych - mają możliwość włączenia się jednym kliknięciem w akcję dożywiania dzieci.

M. Fedoryszak

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB" i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Rzeszowie do Hotelu „Rzeszów" na Karnawałowy Bal Dziennikarzy;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do sali widowiskowej BDK na koncert akordeonisty Seweryna Gajdy i skrzypaczki Małgorzaty Gajdy;

- Mars Society Polska i Samorząd Województwa Świętokrzyskiego do Regionalnego Centrum Naukowo-Technologicznego w Podzamczu k. Chęcin na spotkanie z okazji podpisania umowy na organizację Europejskich Zawodów Robotów Marsjańskich;

- Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych do Stacji Narciarskiej „Gromadzyń" na Zawody o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych w Skokach na Poduchę;

- Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce do Brukseli na seminarium „Kobiety i wybory. Czy tym razem będzie inaczej?";

- Ursa Maior do Bieszczadzkiej Wytwórni Piwa „Ursa Maior" w Uhercach Mineralnych na przedpremierową projekcję filmu „Wilcze Góry";

- Informacja Medyczna „r-BIT" do sali audytoryjnej Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie na zakończenie XIII Plebiscytu Eskulap 2013 Województwa Podkarpackiego;

- Nadleśnictwo Cisna do Smereka na Bieg Narciarski „Tropem wilka".

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Baligrodzki ŚDS już działa

Na początku grudnia uruchomiony został Środowiskowy Dom Samopomocy w Nowosiółkach. Jest to druga placówka tego typu w powiecie leskim, a trzecia w Bieszczadach.

Fot. J. Dziuban

- Wniosek o utworzenie ŚDS złożyliśmy jeszcze w 2012 r. – przypomina baligrodzka wójcina Agaty Pomykała. - Zabiegi o jego utworzenie wynikały z potrzeb lokalnej społeczności w zakresie wsparcia osób chorych, niepełnosprawnych i wymagających pomocy w rozwiązywaniu problemów dnia codziennego. Poza tym utworzenie tej placówki pozwala lepiej wykorzystać budynek b. szkoły w Nowosiółkach.

Po półtorarocznych staraniach gmina Baligród decyzją Wojewody Podkarpackiego otrzymała dotację z rezerwy celowej budżetu państwa na utworzenie i wyposażenie ŚDS. W sumie na remonty, adaptację pomieszczeń i zakupy wyposażenia przeznaczono ponad 420 tysięcy złotych (377 tysięcy z budżetu Wojewody Podkarpackiego, 43 tysiące złotych z budżetu gminy). Za te pieniądze wykonano m.in. adaptację kuchni, remonty i adaptacje łazienek z przystosowaniem dla niepełnosprawnych, odnowienie sal terapii zajęciowej i korytarzy, remont podjazdu dla niepełnosprawnych i drogi dojazdowej, a także zakupiono meble i wyposażenie do kuchni, jadalni, sal terapeutycznych, pracowni i biura oraz sprzęt rehabilitacyjny. Dodatkowo z budżetu Wojewody Podkarpackiego udało się jeszcze pozyskać 120 tysięcy złotych na budowę windy.

Po uruchomieniu placówki na początku grudnia 2013 r. skierowanie do ŚDS uzyskało 20 osób. Docelowo z usług tej placówki ma korzystać 35 osób z upośledzeniem umysłowym oraz wykazujących inne zaburzenia czynności psychicznych.

Osoby niepełnosprawne otrzymują w ŚDS-ie kompleksową pomoc przez 8 godzin dziennie. W jej ramach korzystają z zajęć rehabilitacyjnych, a także kształtują nawyki i rozwijają umiejętności potrzebne do w miarę normalnego i samodzielnego funkcjonowania w życiu codziennymi.

W baligrodzkim ŚDS-ie – oprócz dyrektorki – zatrudnione są trzy instruktorki terapii zajęciowej, jedna fizjoterapeutka oraz pracownica administracyjno-biurowa (na pół etatu) i główna księgowa (na ćwiartkę etatu).

h. t.

W Bukowcu żubrów już nie ma

Trzy żubry z zagrody aklimatyzacyjnej w Bukowcu zostały „poddane eutanazji". U wszystkich zabitych żubrów stwierdzono zmiany wskazujące na rozwijający się gruźliczy proces chorobowy.

Do zagrody aklimatyzacyjnej w Bukowcu w 2011 r. przywieziono trzy żubry z ogrodu zoologicznego w Pradze. Żubry były wówczas zdrowe, co potwierdzały urzędowe świadectwa zdrowia. W przyszłości miały być wypuszczone na wolność i przyczynić się do wzbogacenia puli genowej bieszczadzkich żubrów.

W maju 2013 r. żubry z bukowieckiej zagrody poddano badaniom w kierunku gruźlicy. Na podstawie wyników tych badań ustalono, że są one chore lub podejrzane o zakażenie gruźlicą. W tej sytuacji dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego zwrócił się do Ministra Środowiska o wydanie zgody na likwidację żubrów z Bukowca. Po pozytywnym zaopiniowaniu tego wniosku przez Państwową Radę Ochrony Przyrody Minister Środowiska 9 stycznia b.r. wydał decyzję zezwalającą na ich eliminację. Niespełna dwa tygodnie później – 21 stycznia – żubry za pomocą środków farmakologicznych zostały „poddane eutanazji".

- Potem dokonano sekcji i pobrano próbki, które zostały przesłane doi Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach w celu przeprowadzenia badań mających wyizolować prątek gruźlicy. Wyniki tych badań powinny być znane w marcu – mówi Powiatowy Lekarz Weterynarii w Ustrzykach Dolnych Józef Amarowicz.

Jednak na podstawie rozpoznania wstępnego u wszystkich trzech żubrów stwierdzone zostały „zmiany wskazujące na rozwijający się gruźliczy proces chorobowy".

- Wniosek dyrektora BdPN i decyzja Ministra Środowiska były jak najbardziej słuszne. Wszystkie te żubry miały różnie zaawansowane zmiany w węzłach chłonnych głowy i płuc. Nie było zmian gruźliczych w narządach wewnętrznych. Oznacza to, że gruźlica jeszcze się całkiem nie rozwinęła - dodaje Józef Amarowicz.

Zabite żubry po sekcji i pobraniu próbek zostały poddane utylizacji. Po ich usunięciu dokonana została wstępna dezynfekcja terenu. Kolejna dezynfekcja miejsca, gdzie żubry przebywały, zostanie przeprowadzona po zimie.

T. S.

Najgrubsza jodła rośnie na Łopienniku

W drodze komisyjnych pomiarów ustalono, że jodła rosnąca w masywie Łopiennika na terenie Nadleśnictwa Baligród (leśnictwo Jabłonki) jest najgrubszym drzewem tego gatunku w Polsce. Mierzący 519 cm obwodu pień okazał się niewiele szczuplejszy od powalonej przez wiatr jodły z Pszczelin, co sprawia, że palmę pierwszeństwa w tej klasyfikacji dzierżą wciąż Bieszczady.

Pod okiem kamery TVP Rzeszów leśnicy dokonali kontrolnych pomiarów najgrubszych drzew pomnikowych w nadleśnictwach Baligród, Lutowiska i Stuposiany. Pracami kierował inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rymanów, brakarz III klasy Maciej Szpiech. W pomiarach uczestniczyli również przedstawiciele miejscowych nadleśnictw:

Najgrubsza jodła w polskich lasach *Fot. E. Marszałek*

leśniczy leśnictwa Chmiel (Nadleśnictwo Lutowiska) Feliks Dudka, leśniczy leśnictwa Czereszenka (Nadleśnictwo Stuposiany) Adam Bartnik i nadleśniczy Nadleśnictwa Baligród Wojciech Głuszko.

Potężna jodła rosnąca na stokach Otrytu, będąca dumą leśników z Lutowisk, ma 460 cm obwodu i jest w doskonałym stanie. Grubsza od niej okazała się jednak rosnąca w Mucznem, za domkiem myśliwskim, mierząca 473 cm. Ta jednak ustąpić musiała innej stuposiańskiej olbrzymce z leśnictwa Czereszenka, która przytyła do 493 cm obwodu i urosła do wysokości 43 metrów. Jednak za najgrubszą obecnie żywą jodłę uznać trzeba okaz rosnący w masywie Łopiennika nieopodal Jabłonek. Ma aż 519 cm obwodu i 35 m wysokości pnia.

- Pomiary tak dużych drzew z uwagi na ich usytuowanie na stoku i kształty pnia zawsze mogą być obarczone kilkucentymetrowym błędem, jednak w tym wypadku przewaga jodły z Jabłonek jest tak duża, że nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że jest ona nową „matką bieszczadzkiego lasu" – mówił kierujący pomiarami Maciej Szpiech.

- To świetna informacja dla nas, bo potwierdza, że bieszczadzkie lasy na tle kraju mają się czym pochwalić – powiedział baligrodzki nadleśniczy Wojciech Głuszko. - Jodła to symbol siły i trwania, a te cechy są ważne dla lasu. Chcemy też, żeby była ona łatwa do zidentyfikowania, dlatego wkrótce ogłosimy konkurs na imię tego drzewa. Na pewno będzie ono przyciągać ludzi, dlatego wiosną planujemy oznakowanie ścieżki prowadzącej do tej jodły, pokazującej jednocześnie inne uroki lasów pod Baligrodem.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Zdaniem leśnika

Turyści przez wielkie T

Uff, wreszcie spadł śnieg. Bieszczadzkie krajobrazy nabrały w końcu normalnej o tej porze roku kolorystyki. Samotne zimą góry zachęcają do wędrówki. Właśnie teraz obserwujemy wzmożony ruch na szlakach. Nie są to jednak wakacyjni turyści, często nie mający zbyt dużego pojęcia o bieszczadzkich wędrówkach, ale doświadczeni, świetnie ubrani i wyposażeni turyści przez duże T.

Taki trop na szlaku może wystraszyć każdego turystę
Fot. G. Łukacijewski

To właśnie im chciałbym udzielić kilku rad, może oczywistych i nagminnie powtarzanych. Ale uważam, że dobrych rad nigdy za wiele.

Po pierwsze – pogoda w górach zmienia się bardzo szybko. Choć na dole żegna nas piękna aura, to na połoninach może powitać mróz, śnieg i przede wszystkich porywisty wiatr. To właśnie wiatr powoduje, że odczuwamy znacznie niższą temperaturę, niż pokazuje termometr. Dlatego zwracajmy uwagę na zmiany pogody i w przypadku wątpliwości zostańmy w schronisku przy ciepłej herbacie.

Po drugie – poza sezonem wiele obiektów w Bieszczadach jest nieczynnych, dlatego rezerwujmy noclegi wcześniej. Kiedy chcemy zjeść posiłek w jakiejś knajpie, nie zaszkodzi zadzwonić i spytać o to, czy zamiast ciepłej zupy nie pocałujemy klamki. I jeszcze ostatnia sprawa – zwierzęta. Wędrując samotnie po bieszczadzkich ścieżkach, możemy natknąć się na wiele gatunków dzikich zwierząt. Większość ucieknie na nasz widok, ale jeden gatunek o tej porze roku może być niebezpieczny dla człowieka. To oczywiście niedźwiedź. Ale jak to? To misie nie zasypiają na zimę? Ano, nie do końca. On budzi się co jakiś czas, wychodzi, zdarza się, że zmienia miejsce zimowego odpoczynku czy po prostu idzie się najeść (naszym misiom szczególnie do gustu przypadły buraki, jakimi leśnicy dokarmiają w zimie jelenie). Dlatego w przypadku spotkania, należy być bardzo ostrożnym i wykorzystać rady, o których pisałem w jednym z poprzednich artykułów.

Wszystkim turystom odwiedzającym Bieszczady zimą życzę bezpiecznych wycieczek i oczywiście wspaniałych wrażeń. Darz Bór!

Mateusz Świerczyński
Nadleśnictwo Cisna

KRONIKA POLICYJNA

* Na parkingu przy piekarni w Lesku 14 stycznia ok. godz. 7.00 doszło do zderzenia aut. Kierująca audi 80 uderzyła w forda focusa i odjechała z miejsca kolizji. Policjanci zatrzymali kierującą, która przyznała się do winy.

* Dwudziestodwuletni mieszkaniec ustrzyckiej gminy 14 stycznia zawiadomił KPP w Ustrzykach Dolnych, że za pośrednictwem internetowego portalu aukcyjnego zakupił części samochodowe za blisko 250 zł. Do chwili zgłoszenia nie otrzymał ani towaru, ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkaniec Średniej Wsi 14 stycznia powiadomił KPP w Lesku, że w jednym z leskich sklepów ukradziono mu dowód osobisty, prawo jazdy i pieniądze (300 złotych).

* W Baligrodzie 14 stycznia policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Władysława O. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,73 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Średniej Wsi 14 stycznia zawiadomił policję, że ktoś z pomieszczenia gospodarczego na terenie jego posesji ukradł mu 100 kg blachy miedzianej wartości ok. 4000 złotych.

* W Nowosiółkach 14 stycznia policjanci zatrzymali Józefa Sz., który jechał rowerem, pomimo prawomocnego zakazu jazdy jednośladem, wydanego przez Sąd Rejonowy w Lesku.

* Mieszaniec Leska, znajdujący się w stanie nietrzeźwości, 14 stycznia wszczął awanturę domową, podczas której wyzywał żonę i groził jej pobiciem. Awanturnik został przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku do wytrzeźwienia.

* W Lesku 14 stycznia policjanci ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli samochód „Chrysler Grand Voyager", kierowany przez Krzysztofa L. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,33 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Leska 15 stycznia zawiadomił miejscową KPP, że na aukcji internetowej zakupił rower. Mimo wpłacenia na konto sprzedającego ustalonej kwoty, nie otrzymał zakupionego roweru ani zwrotu pieniędzy.

* Leska KPP 15 stycznia została powiadomiona przez mieszkańca Mchawy, że jakiś złodziej po wybiciu szyby wszedł do wnętrza plebanii, gdzie wyłamał drzwi do kancelarii i ukradł 1500 złotych.

* Dwudziestopięciolatek z gminy Lutowiska 15 stycznia zawiadomił policję, że za pośrednictwem portalu internetowego zakupił lodówkę za prawie 1200 złotych. Mimo że wpłacił na konto sprzedającego ustaloną kwotę, do chwili zgłoszenia nie otrzymał ani towaru, ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkaniec Bereżnicy Wyżnej 16 stycznia powiadomił leską KPP, że ktoś otruł jego psa. Lekarz weterynarii po przeprowadzeniu badań potwierdził, że czworonóg rzeczywiście został otruty. Sprawę prowadzi KPP w Lesku.

* Mieszkańcy Leska 16 stycznia poprosili o pomoc policji w uspokojeniu nietrzeźwego członka rodziny, który się awanturował i groził domownikom. Awanturnik uciekł z domu przed przybyciem policji.

* Jeden z mieszkańców Leska 17 stycznia zawiadomił policję, że władze miasta na pomniku znajdującym się na plantach bezprawnie odnawiają sierp i młot - symbole Związku Radzieckiego.

* Pracownik Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych 17 stycznia zawiadomił miejscową KPP o nielegalnym wycięciu dwóch jesionów z działki w Liskowatem, należącej do ustrzyckiego ZGM. Zgłaszający wycenił szkodę na 900 złotych.

* Dwudziestodwuletnia mieszkanka Ustrzyk Dolnych zawiadomiła 17 stycznia miejscową KPP, że za pośrednictwem portalu internetowego zakupiła buty sportowe za prawie 250 złotych. Mimo przelania na konto sprzedającego ustalonej sumy, do chwili zgłoszenia nie otrzymała towaru ani zwrotu pieniędzy.

* Zarządca wyciągu narciarskiego w Huzelach 17 stycznia zgłosił policji, że ktoś z pomieszczenia maszynowni ukradł mechanizm czytnika kart wejściowych na wyciąg i uszkodził piecyk konwekcyjny. Straty oszacowano na 3500 złotych.

* Mieszkaniec Leska 17 stycznia zawiadomił leską KPP, że jakiś złodziej ukradł na szkodę Urzędu Miasta i Gminy w Lesku cztery jesiony.

* Mieszkaniec Cisnej 19 stycznia powiadomił leską policję o uszkodzeniu szyby w jego volkswagenie golfie. Szkoda została wyceniona na 200 złotych.

* W Żłobku 19 stycznia kierujący fiatem mieszkaniec Czarnej najechał na sarnę, która nagle wbiegła pod nadjeżdżający pojazd. Auto zostało uszkodzone. Zwierzę zginęło na miejscu.

* Mieszkaniec Jankowiec 19 stycznia zawiadomił policję o nieporozumieniu rodzinnym. Wg zgłaszającego jego wujek, wyjeżdżając z posesji usiłował celowo najechać na niego. Policjanci zatrzymali rzekomego sprawcę, który kategorycznie zaprzeczył, że próbował kogokolwiek potrącić.

* Mieszkaniec Leska 20 stycznia zgłosił policji, że za pośrednictwem Internetu zakupił za 258 złotych cztery flakony perfum. Mimo że przelał pieniądze na konto wskazane przez sprzedającego nie otrzymał zakupionego towaru.

* W Nowosielcach Kozickich kierujący starem mieszkaniec ustrzyckiej gminy nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego doprowadził do kolizji z prawidłowo zaparkowanym audi.

* Mieszkanka Leska 21 stycznia powiadomiła leską KPP, że w Lesku na ul. Parkowej jakiś kierowca podczas próby parkowania uderzył w stojącego na parkingu fiata stilo i odjechał z miejsca zdarzenia.

* Mieszkaniec Wołkowyi 22 stycznia zgłosił policji, że jakiś złodziej po przecięciu dwóch kłódek i wyłamaniu drzwi wejściowych włamał się do sklepu spożywczego i ukradł cztery butelki alkoholu oraz leki. Straty oszacowano na 300 złotych.

* Późnym wieczorem 22 stycznia mieszkaniec Leska zawiadomił, że będący jego gościem mieszkaniec Krościenka, pomimo jego wezwań nie chce opuścić mieszkania i głośno się zachowuje, zakłócając ciszę nocną. Uciążliwy gość został przez policję zatrzymany do wytrzeźwienia.

* Mieszkaniec Jabłonek 23 stycznia zgłosił policji, iż zagubił w Lesku dowód osobisty, prawo jazdy i trzy karty bankomatowe. Jakiś czas potem dokumenty zostały odnalezione i przekazane właścicielowi.

* Będący pod wpływem alkoholu mieszkaniec Żubraczego 24 stycznia wszczął awanturę domową. Podczas niej groził domownikom, a także niszczył sprzęty w domu, doznając przy tym urazu głowy. Awanturnik został przewieziony do szpitala, skąd po opatrzeniu rany przetransportowano go do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku do wytrzeźwienia.

* W Czarnej policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Czarnej 24 stycznia zatrzymali do kontroli poloneza, kierowanego przez Edwarda L. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 3,44(!) promila alkoholu.

* Na ul. Bieszczadzkiej w Ustrzykach Dolnych 25 stycznia kierujący samochodem „Hyundai" ustrzyczanin nie zachował należytej ostrożności podczas cofania, wskutek czego najechał na stojącego opla, będącego własnością mieszkańca Rzeszowa.

* Kierujący citroenem 26 stycznia w Stefkowej nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego utracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do zderzenia czołowego z prawidłowo jadącym fiatem ducato.

* Mieszkaniec Leska 27 stycznia powiadomił policję, że z terenu jego posesji ktoś ukradł prostownik akumulatorowy i metalową taczkę. Poszkodowany oszacował straty na 450 złotych.

Jechał pijany i bez prawa jazdy

Dzielnicowi z Polańczyka podczas patrolowania solińskiej gminy zatrzymali kierowcę, który prowadził samochód, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Na dodatek nie miał on w ogóle uprawnień do kierowania pojazdami.

W niedzielę 19 stycznia po południu policjanci z Rewiru dzielnicowych w Polańczyku patrolowali nieoznakowanym radiowozem teren gminy Solina. Jadąc przez Bukowiec, zobaczyli forda fiestę, który nadjeżdżał środkiem drogi z przeciwnej strony. Po zatrzymaniu tego pojazdu okazało się, że kierujący nim trzydziestodziewięcioletni mieszkaniec Buka jest mocno wstawiony. W jego organizmie alkomat wykazał 2,56 promila alkoholu. Pijany kierowca forda przyznał się, że w ogóle nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów.

Teraz czeka go odpowiedzialność przed sądem głownie za prowadzenie w stanie nietrzeźwości.

h. t.

Trochę się przeliczył

„Zielony pas" na przejściu granicznym przeznaczony jest dla podróżnych przekraczających granicę w celach turystycznych lub służbowych, którzy nie przewożą towarów podlegających zgłoszeniu celnemu. Sam wjazd na „zielony pas" - zgodnie z prawem międzynarodowym - jest ze strony podróżnego deklaracją o braku towarów, które należy zgłosić celnikom.

Fot. OC Krościenko

W praktyce jednak nie zawsze samochody ustawione na tym specjalnie oznakowanym pasie są całkiem „czyste". Dlatego i tutaj celnicy zadają niekiedy kłopotliwe pytania, sprawdzają zawartość bagaży, a także kierują niektóre pojazdy do kontroli szczegółowej.

Tak też było w przypadku mieszkańca Chyrowa, który 21 stycznia wjeżdżał z Ukrainy do Polski przez przejście w Krościenku. Podróżny jechał samochodem BMW 316 z przemyskimi numerami rejestracyjnymi.

- Liczył na to, że jak pojedzie „zielonym pasem", to nie zostanie sprawdzony – mówi krościeński celnik. – Trochę się przeliczył.

Auto zostało przez celników skierowane do kontroli szczegółowej. Kontrolerzy w jej wyniku w różnych skrytkach, m.in. w drzwiach, pod deską rozdzielczą, w boczkach bagażnika, znaleźli ukryte papierosy. W sumie z samochodu wyjęli 679 paczek papierosów „Classic".

- Podróżny przyznał się, że to są jego papierosy – dodaje celnik. – Mówił, że zamierzał je przewieźć do Ustrzyk Dolnych i tam sprzedać na bazarze.

Papierosy zostały przez celników zarekwirowane. Auto, użyte do ich przemytu, zostało także zatrzymane. Ponadto od podróżnego za zgodą Prokuratury Rejonowej w Lesku na poczet przyszłej kary przyjęto 350 złotych.

h. t.

Na złodzieju czapka gore

Policjanci zatrzymali złodzieja, zanim dotarł z łupem do swojego domu. Właściciel odzyskał wiertarkę. Złodziej stanie przed sądem.

Fot. KPP Lesko

Pod wieczór 21 stycznia patrolujący leską gminę policjanci w Manastercu zwrócili uwagę na podejrzanie zachowującego się mężczyznę. Na widok policjantów gorączkowo próbował schować niesioną w ręku walizkę. Okazało się, że w walizce znajduje się skradziona wiertarka.

Czterdziestoszesciolatek został zatrzymany. Przyznał się, że tego samego dnia po południu ukradł wiertarkę z jednego z zakładów przy ul. Przemysłowej w Lesku. Wpadł, kiedy wracał ze zdobyczą do domu. Wartość wiertarki przez właściciela została oszacowana na 800 złotych.

W chwili zatrzymania amator cudzej własności był nietrzeźwy (miał w organizmie 1,5 promila alkoholu), został więc przewieziony na noc do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut popełnienia kradzieży, za co czeka go odpowiedzialność przed sądem.

h. t.

CZTERECH ROZPRACOWANYCH

Policjanci przeszukali jednocześnie siedem nieruchomości na terenie trzech wsi. W wyniku tej akcji zatrzymali czterech mężczyzn podejrzanych o posiadanie amunicji do broni palnej, narkotyków i nielegalnie pozyskanych poroży zwierzyny łownej.

Fot. KPP Lesko

Policjanci z wydziału kryminalnego KPP w Sanoku i KPP w Lesku oraz KWP w Rzeszowie wspólnie z funkcjonariuszami Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Rzeszowie 22 stycznia przeszukali miejsca zamieszkania osób podejrzanych o posiadanie materiałów wybuchowych. - Była to - jak informuje rzecznik sanockiej KPP - zaplanowana akcja, poprzedzona policyjnym rozpracowaniem.

Przeszukano siedem domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarczymi w Kalnicy, Średnim Wielkim i Mchawie. W toku przeszukań znaleziono 493 naboje do broni palnej różnego kalibru, 9 krzewów konopi indyjskiej, a także 2 worki foliowe suszu i sprzęt do uprawy marihuany. Ponadto w jednym z domów policjanci ujawnili pozyskane w nielegalny sposób poroża z czaszkami zwierzyny łownej.

W wyniku tej akcji zatrzymani zostali trzej mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 32, 25 i 19 lat oraz jeden mieszkaniec powiatu leskiego w wieku 26 lat. W domu dwudziestosześciolatka lescy policjanci ujawnili krzewy konopi, narzędzia do ich uprawy oraz worki z marihuaną.

Zatrzymanym mężczyznom postawiono zarzuty nielegalnego posiadania amunicji do broni palnej, środków odurzających i trofeów zwierzyny łownej. Grozi im za to kara od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności.

h. t.

POTRĄCENIE NA PASACH

Na przejściu dla pieszych w Ustrzykach Dolnych fiat potrącił pieszego. Pieszy z obrażeniami ciała trafił do miejscowego szpitala.

Fot. KPP Ustrzyki D.

Po południu 22 stycznia w Ustrzykach Dolnych na ul. 1 Maja na przejściu dla pieszych doszło do potrącenia dwudziestosiedmioletniego mężczyzny. Pieszy nagle wtargnął na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Kierujący fiatem czterdziestojednoletni mieszkaniec powiatu brzozowskiego nie dał rady wyhamować. Auto uderzyło w pieszego.

- Przybyli na miejsce policjanci stwierdzili, że dwudziestosiedmiolatek jest nietrzeźwy. Miał promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierowca fiata był trzeźwy - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Policjanci na miejscu wypadku przeprowadzili oględziny, ustalili świadków i zabezpieczyli pojazd do dalszych badań.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wydział kryminalny KPP w Ustrzykach Dolnych.

h. t.

Ratownik z promilami

Policjanci zatrzymali trzydziestotrzyletniego ratownika, który „czuwał nad bezpieczeństwem" korzystających z krytej pływalni w Ustrzykach Dolnych. W wydychanym przez niego powietrzu było prawie 2,5 promila alkoholu.

W czwartek 16 stycznia około godz. 15.30 policjant dyżurny z ustrzyckiej KPP przyjął zgłoszenie, z którego wynikało, że ratownicy w krytej pływalni Zespołu Basenów „Delfin" mogą być nietrzeźwi.

Do pływalni skierowany został na interwencję patrol policyjny. Na miejscu policjanci sprawdzili stan trzeźwości dyżurujących ratowników. Jeden z nich, mający 33 lata, był nietrzeźwy. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,49 promila alkoholu. Drugi ratownik był trzeźwy.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że pijany ratownik swój dyżur rozpoczął o godz. 15.00, przebrał się i wszedł na pływalnię. W tym czasie z basenu korzystało ok. 20 osób.

Zachowanie ratownika wzbudziło niepokój jednej z nich. Osoba ta powiadomiła o swoich podejrzeniach dyrektora pływalni, a ten zawiadomił policję – relacjonuje bieg zdarzeń Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

h. t.

Kary dla pseudokibiców

Zakończyły się procesy sądowe pseudokibiców, którzy jesienią narozrabiali w Lesku podczas meczu miejscowej „Sanovii" z „Przełomem" Besko. Karami grzywny ukarano 44 z nich. Wobec 14 nieletnich sąd rodzinny zastosował środki wychowawcze.

Na leskim stadionie 27 października odbywał się mecz okręgówki. Rywalem „Sanovii" była drużyna LKS „Przełom" Besko. W trakcie meczu doszło do zakłócenia porządku przez kilkudziesięcioosobową grupę kibiców drużyny przyjezdnej. Usiłowali oni bez biletów wejść na stadion. Kiedy im się to nie udało, przeszli pod drugą, zamkniętą bramę, zdjęli ją z zawiasów i weszli na stadion. Po meczu, kiedy zorientowali się, że nie ujdzie im to płazem, opuszczali stadion, skacząc przez płot i chowając się na terenie pobliskich ogródków działkowych.

Lescy policjanci przy wsparciu policjantów z Ustrzyk Dolnych i Sanoka zatrzymali 58 uczestników tego zajścia, wylegitymowali ich i wystąpili do sądu o ich ukaranie. Sąd Rejonowy w Lesku zastosował wobec 44 pełnoletnich kibiców kary grzywny. Czternastu kibiców niepełnoletnich odpowiadało przed sądami rodzinnymi, które zastosowały wobec nich przewidziane prawem środki wychowawcze.

a. z.

Daleko nie uciekł

Kiedy policjanci próbowali zatrzymać samochód do kontroli, kierujący nim zignorował ich sygnał. Po kilkuset metrach porzucił auto i próbował uciec.

- Do zdarzenia doszło 17 stycznia ok. godz. 9.00 w Wołkowyi. Policjanci ruchu drogowego z naszej KPP próbowali zatrzymać do kontroli volkswagena golfa. Kierujący nim mężczyzna nie zastosował się jednak do sygnału funkcjonariusza – opowiada Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. – Przejechał jeszcze kilkaset metrów. Zatrzymał się na skrzyżowaniu dróg, tam porzucił swój pojazd i próbował uciekać pieszo.

Po krótkim pościgu policjanci ujęli pięćdziesięcioletniego mieszkańca Górzanki. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,54 promila alkoholu. Za swój czyn odpowie przed sądem.

h. t.

BEZ WDZIĘCZNOŚCI

Będąca w mieszkaniu kobieta nie reagowała na wołania męża, stojącego pod domem z trójką dzieci. Od zewnątrz drzwi nie można było otworzyć, bo w zamku od środka był klucz. Mąż, obawiając się, że przebywającej w domu żonie mogło stać się coś złego, wezwał na pomoc policję.

- Późnym wieczorem 27 stycznia mieszkaniec Baligrodu razem z trójką dzieci wrócił do domu. W mieszkaniu była jego żona. Nie mogli jednak wejść do środka, ponieważ drzwi były zamknięte i w zamku od wewnątrz był włożony klucz. Wołanie męża i stukanie do drzwi nic nie dało - relacjonuje Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Mąż, obawiając się o zdrowie i życie żony, wezwał na pomoc policję. Kiedy policjanci przybyli na miejsce, mężczyzna z 18-letnim synem próbowali już wyważać drzwi wejściowe. Gdy razem z policjantami, strażakami i ekipą pogotowia, rodzina weszła do domu, zastali kobietę śpiącą w łóżku.

Ratownicy medyczni stwierdzili, że - oprócz upojenia alkoholem - kobiecie nic nie dolega. Przebudzona czterdziestotrzylatka miała pretensje do męża, że – w jej ocenie – niepotrzebnie wezwał pomoc i zaczęła się awanturować.

Kobieta została w swoim domu pod opieką 18-letniego syna. Mąż z dwójką młodszych dzieci spędził pozostałą część nocy u rodziny.

h. t.

Bieszczadzkie kolędowanie w Wołkowyi

Festiwal Kolęd i Pastorałek „Bieszczadzkie kolędowanie" w Wołkowyi na trwałe wpisał się w kalendarz imprez kulturalnych gminy Solina. W tym roku został zorganizowany - jak zawsze - wspólnymi siłami przez Parafię Rzymskokatolicką p.w. Św. Maksymiliana Kolbego w Wołkowyi oraz Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Solinie z s. w Polańczyku już po raz dwunasty.

Fot. GOKSiT

Kościół parafialny w Wołkowyi 19 stycznia zgromadził 96 wykonawców. Zanim zaczęli występować, wzięli udział we Mszy świętej, którą odprawił ks. proboszcz Adam Chrząszcz. Tegoroczne „Bieszczadzkie kolędowanie" prowadzili Halina Mrzygłód i ks. Maciej Skrzypski. Występy uczestników festiwalu oceniało jury, które tworzyli: ks. Tomasz Latoszek, ks. Marek Dec i dyrektorka GOKSiT-u Anna Sidorska.

Jurorzy mieli duży problem z oceną występujących, bo jak porównać występ uczniów szkół muzycznych, grających biegle na instrumentach, z poziomem najmłodszych uczestników śpiewających a'capella. Aby było nieco łatwiej, wykonawców podzielono na solistów młodszych i starszych oraz schole, zespoły i chóry.

W grupie solistów młodszych pierwsze miejsca uzyskały: Maja Grzegorzek (Baligród), Zuzanna Litera, Wiktoria Olejko (Berezka). Drugie miejsce przyznano Wiktorii Witkowskiej i Antoninie Witkowskiej (Wołkowyja). Pierwszą nagrodę wśród solistów starszych otrzymała Zuzanna Pomykała (Baligród). Wiktoria Olejko i Milena Gądek (Berezka) uzyskały drugie miejsce. Paulina Chawko i Kinga Sobiecka (Czarna) wyśpiewały trzecią nagrodę. Aleksandra Witkowska (Wołkowyja) została w tej grupie wykonawców wyróżniona.

Spośród zespołów najwyżej jury oceniło Kingę Błażejewską i Aleksandrę Szumańską (Wołkowyja) oraz Martynę Wieczorek, Adrianę Bugajską i Maję Mrzygłód (Wołkowyja). Drugie miejsce uzyskały Izabela Galant, Julia Sidorska „Bieszczadzkie Wilki" (Górzanka). „Bieszczadzkie Nutki" (Baligród), Elżbieta Markuc i Barbara Szumańska (Wołkowyja) odebrały trzecie nagrody.

Spośród chórów i scholi jurorom najbardziej przypadł do gustu chór kameralny z Wołkowyi. Drugie miejsce przyznano zespołowi wokalno-instrumentalnemu z Zagórza. Schola z Wołkowyi i zespół instrumentalno-wokalny z Myczkowa zajęły trzecie miejsce. Nagrodę specjalną, ufundowaną przez ks. Adama Chrząszcza, otrzymali Michał Matuszewski i Ewelina Wronowska (Myczków - Zagórz). Nagroda publiczności, której fundatorem był Mariusz Siuciak, przypadła Mai Mrzygłód z Wołkowyi.

Posiłki dla wykonawców zostały ufundowane przez Ośrodek Wypoczynkowy „Rancho" Danuty i Mieczysława Wojtanowskich. Nagrody dla zwycięzców i wyróżnionych zostały zakupione przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Polańczyku.

G. S.

Bawili się wyśmienicie

W świetlicy wiejskiej w Wojtkówce - Chwaniowie 19 stycznia odbyło się spotkanie noworoczne połączone z obchodami Dnia Babci i Dziadka. Zostało ono zorganizowane przez Gimnazjum w Wojtkówce we współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich i sołectwem.

Fot. Gim. Wojtkówka

Wszystkich gości powitali dyrektorka gimnazjum Małgorzata Pencarska, przewodnicząca KGW Teresa Łazuka i sołtys Edward Krupiński. Potem zaprezentowała się młodzież gimnazjalna, przygotowana przez Anetę Chmielowską, Katarzynę Wojewódkę i Honoratę Paszkowską. Na początku wystąpili uczniowie klasy I z rodzicami, przedstawiając bardzo oryginalne jasełka. Następnie na scenie pojawili się uczniowie klasy III, którzy odegrali humorystyczną scenkę „Jak to z babcią i dziadkiem bywało". Młodzi artyści występ zakończyli śpiewanymi życzeniami dla swoich babć i dziadków.

Przerwy między występami urozmaicał grą na akordeonie uczeń klasy II Michał Koza. Spotkanie uświetnił występ miejscowego zespołu „Wiarczanki".

Seniorzy otrzymali słodkie upominki. Po występach przedstawicielki Rady Rodziców i Koła Gospodyń Wiejskich zaprosiły wszystkich gości na poczęstunek. I wreszcie przyszedł czas na tańce. Przy dźwiękach melodii ludowych seniorzy ruszyli na parkiet. Wszyscy bawili się wyśmienicie.

M. Mazur, N. Podkalicka – uczennice kl. III

Finał gminnego konkursu na najpiękniejszą szopkę i kartkę bożonarodzeniową

Szopki zaskoczyły jurorów

W Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku 19 stycznia odbył się 12 finał Gminnego Konkursu na Najpiękniejszą Szopkę i Kartkę Bożonarodzeniową. Wzięli w nim udział uczniowie wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy, leskiego gimnazjum i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lesku.

- Szopki były rewelacyjne - stwierdza dyrektorka BDK Bożena Czuryk. – Ich autorzy wykazali się ogromną pomysłowością. Były m.in. dwie szopki upieczone z ciasta piernikowego, dwie zostały zrobione z makaronu, były szopki wykonane z kory i mchu. Mieliśmy tez dwie szopki utrzymane w stylu szopek krakowskich. Szopki naprawdę nas zaskoczyły.

Najpiękniejszą szopkę w opinii jurorów zrobił Jakub Wnęk ze Szkoły Podstawowej Fundacji Elementarz w Bezmiechowej. Drugą nagrodę otrzymał Paweł Weimer ze Szkoły Podstawowej w Lesku. Szopce wykonanej przez Anastazję i Kacpra Benewiatów ze Szkoły Podstawowej w Hoczwi przyznano trzecie miejsce.

Fot. Z. Martinger

Ponadto komisja konkursowa przyznała wyróżnienia szopkom Alana Kasprzaka ze Szkoły Podstawowej w Lesku, Kacpra Koczery ze Szkoły Podstawowej w Średniej Wsi, Kai Bańczak ze Szkoły Podstawowej w Lesku i uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lesku.

Autorką najpiękniejszej kartki świątecznej była Ewelina Gródecka ze Szkoły Podstawowej w Hoczwi. Drugą nagrodę za kartkę zdobył Antoni Piotrkowski ze Szkoły Podstawowej w Lesku, a trzecią – Maja Wasilewicz ze Szkoły Podstawowej w Hoczwi.

Oprócz tego jurorzy wyróżnili kartki wykonane przez Klaudię Mularz i Agnieszkę Tyrkut ze Szkoły Podstawowej Fundacji Elementarz w Bezmiechowej.

- Oprawa artystyczna tegorocznego podsumowania konkursu była bardzo bogata – dodaje Bożena Czuryk. – Uczniowie z Hoczwi wystawili przepiękne jasełka, a kierowany przez Artura Więcławka chór parafialny z Hoczwi zaśpiewał bardzo dynamiczne kolędy.

Konkurs szopek i kartek świątecznych został zorganizowany przez Szkołę Podstawową w Hoczwi i Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku.

a. z.

Trzej Królowie w Krościenku

Święto Objawienia Pańskiego, zwane potocznie Świętem Trzech Króli, jest uważane w Kościele katolickim za jedno z ważniejszych. Przez 50 lat - od 1960 r. do 2010 r. - 6 stycznia był dniem roboczym. Od 2011 r. jest to na powrót dzień wolny od pracy.

Bardzo uroczyście Trzech Króli świętowano w Krościenku - „pierwszej parafii na wschodzie Polski i Unii Europejskiej". Uroczystość rozpoczęła się na placu koło plebanii, skąd trzej królowie z księdzem proboszczem i parafianami wyruszyli w stronę kościoła, by oddać hołd Jezusowi i złożyć Mu dary.

W Święto Objawienia Pańskiego po raz pierwszy w krościeńskiej parafii z inicjatywy ks. proboszcza Andrzeja Barana przez dzieci i młodzież urządzona została żywa szopka. Dzieciątkiem był Piotruś, który z uśmiechem na twarzy i dziecięcą radością zajmował w niej najważniejsze miejsce. Podczas nabożeństwa zaśpiewała parafialna schola, której akompaniował Jan Pelczar.

S. K.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

O pułkowniku, który walczył w trzech wojnach i... hodował psy

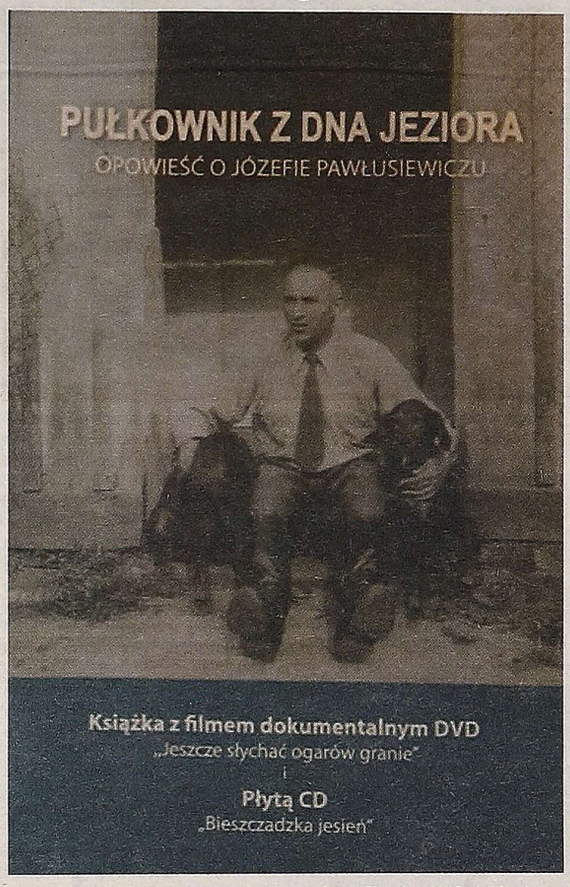

Wśród barwnych, zasłużonych i szanowanych postaci wpisanych w dzieje Bieszczadów niewątpliwie wymienić należy nieżyjącego już płk. Józefa Pawłusiewicza, legendarnego dowódcę partyzanckiego oddziału samoobrony w walce z UPA. To właśnie o nim traktuje książka „Pułkownik z dna jeziora. Opowieść o Józefie Pawłusiewiczu".

O płk. Pawłusiewiczu w dwóch pierwszych rozdziałach piszą jego bliscy - Zbigniew Skatulski, wnuk najmłodszej siostry pułkownika Honoraty, i wnuczka Dorota Jarymowicz. To Z. Skatulski, „prawdziwy kustosz pamięci o dziejach rodziny", starannie przygotował biografię płk. Pawłusiewicza, połączoną z przedstawieniem genealogii rodzinnej.

Wiadomo z niej, że swoje życie płk. Józef Pawłusiewicz związał z mundurem. Z ojcem Stanisławem i braćmi brał udział w walkach polsko-ukraińskich i wojnie polsko-bolszewickiej. Był porucznikiem Korpusu Ochrony Pogranicza w okolicach Wielunia, gdzie zastała go II wojna światowa. Przedzierając się, dotarł do rodzinnego Łęgu. Tu rozpoczyna się jeden z najważniejszych etapów w jego życiu. Razem z braćmi i zaufanymi osobami tworzą partyzancki oddział samoobrony w walce z UPA, która coraz pewniej czuła się na tym terenie, mordując i terroryzując tutejszą ludność. W 1944 r. oddział por. Pawłusiewicza połączył się z oddziałem kpt. Mikołaja Kunickiego i to we właściwym czasie, gdyż był w trudnym położeniu (zaciskała się obława niemiecka), a do tego w jego szeregach znajdowały się rodziny partyzantów. Polsko-sowiecki oddział partyzancki został rozformowany jesienią 1944 r. w Wołkowyi.

Pod koniec II wojny światowej por. Pawłusiewicz pełnił funkcję komendanta Szkoły Podoficerskiej Kawalerii, a po awansie na stopień majora powierzono mu utworzenie Zakładu Tresury Psów Służbowych w Sułkowicach, gdzie został komendantem. Pracę mjr. Pawłusiewicza w tym czasie wspomina płk Franciszek Szydełko - uczestnik walk z UPA (ciężko ranny w obronie posterunku w Cisnej w 1946 r.), absolwent pierwszego kursu dla przewodników psów milicyjnych w Słupsku i legenda filmu polskiego (brał udział w realizacji filmów z udziałem zwierząt, takich jak m.in. „Czterej pancerni i pies", „W pustyni i puszczy" i „Przygody psa Cywila"). Współpracował z płk. Pawłusiewiczem sześć lat. Wspomina go jako wytrawnego, a zarazem surowego myśliwego, ale przy tym pozostającego sprawiedliwym. Budził on powszechny respekt, choć „unikał drastycznego karania swoich podwładnych". „Co nagadał delikwentowi, to nagadał, czasami nawet groził wydaleniem ze służby za jakieś wielkie przewinienia, ale na tych ostrych słowach się kończyło i nie znam przypadku, aby ktoś został naprawdę poważnie ukarany" - wspomina F. Szydełko.

Wielką pasją płk. Pawłusiewicza było myślistwo i hodowla psów myśliwskich. Stworzył hodowlę ogarów nazwaną „z Karpat". W celu odświeżenia krwi swoich psów sprowadził ze Słowacji psy rasy gończy słowacki, a z krzyżówki utworzyła się rasa płk. Pawłusiewicza, zwana gończy polski (o tych psach trzy ostatnie rozdziały).

Po zakończeniu służby wojskowej płk. Pawłusiewicz zamieszkał w Rajskiem. Ten okres dobrze pamięta Stefania Koncewicz, która od 1959 r. była gospodynią w jego domu. Wspomina go ciepło jako człowieka pracowitego, gościnnego, służącego poradą w różnych sprawach. „Pułkownik cieszył się wielkim poważaniem wśród miejscowej ludności, był przecież wykształcony i bywały w świecie. Ponadto sama sylwetka, a szczególnie silny, donośny głos, już wzbudzał szacunek" - stwierdziła była gospodyni.

Przez wiele lat płk Pawłusiewicz zapraszany był na różnego rodzaju pogadanki, prelekcje, które odbywały się w różnych miejscach, m.in. w Ośrodku Sanatoryjno-Wypoczynkowym „Solinka" w Polańczyku, o czym napisała Malina Czyżewska, wtedy tamtejsza instruktorka kulturalno-oświatowa, do której należało organizowanie dla kuracjuszy spotkań z interesującymi ludźmi.

W 1979 r. płk. Pawłusiewicz zachorował. Przewieziony został do szpitala w Sanoku, potem do Warszawy. Tam zmarł w wieku 77 lat i został pochowany na cmentarzu w Lesku.

Obok wspomnień o płk. Pawłusiewiczu na kartach książki - nie bez powodu - znalazły się opowieści o trzech innych postaciach, mających swoje miejsce w historii Bieszczadów. Są to wspomnienia o ks. Franciszku Stopie (pierwszym po wojnie proboszczu w Polańczyku), kpt. Czesławie Wawroszu (organizatorze siatki przerzutowej polskich żołnierzy) i kpt. Mikołaju Kunickim. Z tym ostatnim płk. Pawłusiewicz był związany szczególnie. Kpt. Kunicki, ps. „Mucha", dowodził połączonymi oddziałami partyzanckimi por. Pawłusiewicza (4. Kompania Karpacka) i sowieckim im. Stalina (wcześniej im. T. Kościuszki). Po wojnie obaj przyjaźnili się, odwiedzali i wspólnie polowali. Warto wspomnieć, że obydwaj też po wojnie zostali aresztowani przez władzę i siedzieli w więzieniu (płk Pawłusiewicz dwa miesiące, swoje wyjście zawdzięcza m.in. kpt. Kunickiemu).

Do książki dołączone są dwie płyty: DVD „Jeszcze słychać ogarów granie" i CD „Bieszczadzka jesień".

WD

***Pułkownik z dna jeziora. Opowieść o Józefie Pawłusiewiczu*, Wydawnictwo Mirczumet - Maciej Mirczewski, Koszęcin 2013**

Jan Borcz
Rzeszów

Zima w Bieszczadach

Bieszczady w śniegu
Są jednością pożądania
Nic
Tak dokładnie nie pieści gór
Jak śnieg
I tylko
Zazdrosne spojrzenie
Próbuje
Wygrać z pamięcią
Od którego szlaku
Tu
Zaczęła się
Moja miłość

Ryc. Z. Zamołojko

Ponad 100 kolędników w Lutowiskach

W Lutowiskach reaktywowany został Przegląd Kolęd i Pastorałek. Organizatorem konkursu, który odbył się 19 stycznia, były: Bieszczadzkie Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych w Lutowiskach, parafia rzymskokatolicka Lutowiska i Gminny Ośrodek Kultury w Lutowiskach.

Fot. S. Muszański

W przeglądzie wzięło udział ponad stu uczestników z całego dekanatu i kilku spoza. Chęć udziału we wspólnym kolędowaniu i dopingowania występujących zgromadziła w kinie „Otryt" sporą publiczność z wójtem gminy Krzysztofem Mrozem, przewodniczącym Rady Gminy Tadeuszem Kluzem, ks. proboszczem Robertem Adamskim i dyrektorką Zespołu Szkół Martą Polechońską.

Występujących oceniało jury w składzie: komendantka wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy w Rzeszowie Magdalena Andrzejak-Klecha (przewodnicząca), ks. Adam Liwacz z Maćkowic i prezeska Stowarzyszenia „Razem dla Bieszczad" w Ustrzykach Dolnych Katarzyna Sekuła. Uczestnicy przeglądu występowali solo (w trzech grupach wiekowych), w duetach, rodzinach i zespołach. Większości solistów akompaniował zespół dyrektora lutowiskiego GOK-u Marka Sokoła. Pozostali akompaniament przygotowywali sami, wykorzystując przy tym różne instrumenty. Wielu wrażeń dostarczyły publiczności występy rodzinne, gdzie dzieci z dziadkami, rodzicami pokonywały tremę i próbowały swoich sił na scenie. Najbardziej różnorodną kategorią okazały się zespoły. Od zespołów ludowych przez schole parafialne po grupy rockowe. Serca widzów zdobył zespół „Petrol" z Krosna, który długo bisował.

Najbardziej emocjonującym momentem było odczytanie wyników i wręczenie nagród. W najmłodszej kategorii solistów zwyciężyła Katarzyna Pełdiak przed Wiktorią Nowak i Amelią Bochnik. Magdalena Żarnowska otrzymała wyróżnienie. W średniej kategorii wiekowej jurorzy najwyżej ocenili Wiktorię Steciuk. Drugą nagrodę uzyskała Aleksandra Tomkiewicz, a trzecią Wanesa Dygoń. Wśród najstarszych solistów zwyciężyła Julia Kosmecka. Drugie miejsce zajęła Izabela Pełdiak, trzecie zaś Weronika Winkler.

Julia Pytlowany i Aleksandra Szczerbicka uznane zostały za najlepszy duet. Drugie miejsce w tej kategorii przyznano Julii Chyżyńskiej i Hannie Płeszce, a trzecie Jolancie Kuzar i Julii Jus.

Za występ rodzinny pierwszą nagrodę odebrali Franek Sokół z tatą Markiem. Franek i Marek Sokołowie zdobyli również Grand Prix Przeglądu Kolęd i Pastorałek Lutowiska 2014. Małgorzata Prokopiak z wnukami w śpiewaniu rodzinnym zajęła drugie miejsce. Trzecia nagroda przypadła Annie i Andrzejowi Buczkom z synami.

Spośród zespołów najwyżej oceniono „Petrol" z krośnieńskiej „Naftówki". Drugą nagrodę otrzymała schola parafialna z Czarnej Górnej. Członkienie KGW „Jagódka" z Dwernika wykolędowały trzecie miejsce. Zespoły „Czady", „Trohaniec", „Połoniny" oraz schola parafialna z Grabówki i Gminny Klub Seniora „Złota Jesień" zostały wyróżnione.

O strawę duchową zadbali występujący na scenie. O to, by nie zabrakło sił do śpiewania i dopingowania, zadbało Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych w Lutowiskach. Jego członkinie przygotowały smakołyki w ilościach przekraczających możliwości obecnych na imprezie.

- Cieszy nie tylko to, że sporo ludzi wystąpiło na scenie, ale i to, że nie brakowało tych, którzy zechcieli ich wysłuchać, a także tych, którzy zaangażowali się w przygotowanie Przeglądu Kolęd i Pastorałek – mówi prezeska Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych Magdalena Skotnik, która cały przegląd prowadziła. - Mamy nadzieję, że znajdzie on stałe miejsce w kalendarzu imprez kulturalnych.

S. M.

BY START BYŁ ŁATWIEJSZY

Specjalistyczne programy do nauki zawodu, tablice interaktywne, glebogryzarki, nowy sprzęt kuchenny i laboratoryjny to przykłady infrastruktury, o jaką niedawno wzbogaciły się pracownie szkolne na Podkarpaciu. W wyniku rewolucji w szkołach zawodowych powstanie 240 nowoczesnych sal warsztatowych.

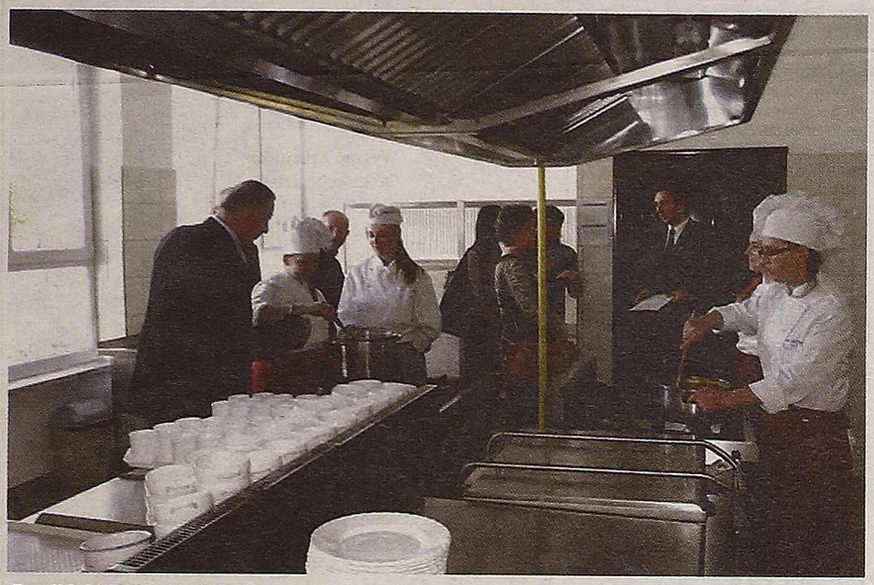

Zespół Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku - pracownia żywienia i usług gastronomicznych (fot. arch. ZSTiA)

Dzięki projektowi „Podkarpacie stawia na zawodowców" uczniowie i uczennice będą się uczyć zawodu w warunkach oddających realia pracy. To pozwoli im zdobyć doświadczenie zawodowe i poznać środowisko pracy, co z kolei powinno im umożliwić szybkie znalezienie zatrudnienia.

Zajęcia praktyczne to jeden z kluczowych obszarów w szkolnictwie zawodowym. Placówki - poza organizacją staży i praktyk zawodowych w lokalnych firmach i instytucjach - modernizują także pracownie szkolne. Dzięki temu uczniowie i uczennice uczą się zawodu, pracując na sprzęcie, programach i w warunkach zbliżonych lub nawet identycznych jak te, które panują w firmie czy zakładzie produkcyjnym. To umożliwia im później lepszy start na rynku pracy lub dalszą naukę zawodu. Po ukończeniu szkoły, mając doświadczenie zawodowe, jest im znacznie łatwiej znaleźć pracę lub rozpocząć specjalizację.

Wraz z końcem 2013 r. połowa placówek mogła się już pochwalić nowoczesną infrastrukturą. Wśród nich był Zespół Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku, który zyskał nową pracownię żywienia i usług gastronomicznych.

- Dzięki projektowi „Podkarpacie stawia na zawodowców" szkoła otrzymała zastrzyk środków na adaptację pomieszczeń i pomoce dydaktyczne, które w obecnym czasie są środkiem niezbędnym do prowadzenia zajęć na odpowiednim poziomie. W przypadku naszej szkoły jesteśmy bardzo zadowoleni, że zainaugurowaliśmy działalność nowej pracowni gastronomicznej - podkreśla wicedyrektor leskiego ZSTiA Tomasz Matuszewski.

Nowa pracownia została wyposażona m.in. w kuchnie gazowe, piekarniki, płytę do smażenia, bemar, ekspres ciśnieniowy do kawy, szafę mroźniczą, szafę chłodniczą, frytkownicę, piec konwekcyjno-parowy, wentylatory, stanowiska robocze, stół ze zlewozmywakiem.

Koszt adaptacji i zakupu sprzętu do nowo powstałej pracowni gastronomicznej w ramach projektu „Podkarpacie stawia na zawodowców", realizowanego przez Zespół Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku, wyniósł ponad 292 tysiące złotych.

M. Zając - WUP Rzeszów

„Podkarpacie stawia na zawodowców" jest projektem systemowym, realizowanym od maja 2012 r. do października 2014 r. przez Samorząd Województwa Podkarpackiego za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie. Wartość projektu wynosi 75 milionów złotych, w tym 2,22% wkładu budżetu państwa oraz 12,78% wkładu własnego. Wsparciem objętych jest ponad 170 szkół zawodowych z województwa podkarpackiego.

Harcerskie kolędowanie

Kolędy, zarówno te stare, jak i nowe, wszystkie najpiękniejsze rozbrzmiewały w czasie spotkania instruktorów i przyjaciół harcerstwa Hufca Bieszczadzkiego ZHP na „Harcerskim kolędowaniu". Weszło ono już do tradycji hufca, gdyż odbywa się od pięciu lat.

Fot. HBZHP Lesko

Świąteczna atmosfera panowała 23 stycznia w sali Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku, gdzie na wspólnym śpiewaniu kolęd spotkali się instruktorzy i przyjaciele harcerstwa. Komendantka hm. Krystyna Paluch życzyła zebranym szczęścia w każdym zamierzeniu, a przede wszystkim odwagi i wytrwałości w dążeniu do celu, motywacji do dalszej pracy i by każdego dnia instruktorzy potrafili odnaleźć zawsze dobro, szacunek, uczciwość i te młodzieńcze ideały, którymi żyć powinien każdy spod znaku lilijki.

Kolędowanie prowadził kapelan hufca ks. hm. Tomasz Latoszek. Kolędujący korzystali ze specjalnie przygotowanego na tę okazję śpiewnika. Rozpoczęto pieśnią „Wśród nocnej ciszy", a zakończono kolędą „Bóg się rodzi".

K. Gałęza

Wieczorne kolędowanie w Ropience

Jednym z najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych jest śpiewanie kolęd i pastorałek. Kolędy są utworami bardzo lubianymi i niezwykle popularnymi zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci, mimo że śpiewa się je tylko przez kilka tygodni w roku.

Fot. M. Drozdowski

Koło Gospodyń Wiejskich z Ropienki 25 stycznia zorganizowało w świetlicy wiejskiej „Wieczór kolęd", połączony z obchodami Dnia Babci i Dziadka. Do wspólnego kolędowania KGW zaprosiło m.in. księdza Stanisława Sieczkowskiego - proboszcza miejscowej parafii, zespoły „Ropienczanie" i „Żukowianie" oraz mieszkańców Ropienki i sąsiednich wiosek.

Podczas „Wieczoru kolęd" zaprezentowano całą wiązankę kolęd, od tych mało znanych przez tradycyjne, które przez wieki przekazywane są z pokolenia na pokolenie, aż po współczesne pastorałki. Wszystkie kolędy mają krzepiącą moc, niosącą zarówno radość, jak i refleksję. Wybrany repertuar i wykonanie przeniosły gości w świąteczny czas i pozwoliły powspominać cudowne Boże Narodzenie i związane z nim obyczaje.

Uczniowie z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience przygotowali program artystyczny dla babć i dziadków z okazji ich święta. W repertuarze były wierszyki, piosenki i życzenia wielu lat życia w zdrowiu i szczęściu.

Wspólne śpiewanie kolęd trwało do późnych godzin nocnych, podczas których wszyscy bawili się znakomicie.

A. Bramberger

Sprzedano ponad 1200 cegiełek

Działając na podstawie decyzji Wójt Gminy Cisna z 31maja 2012 r., Towarzystwo Karpackie przeprowadziło w okresie 1 lipca 2012 r. – 31grudnia 2013 r. na terenie gminy Cisna zbiórkę publiczną, polegającą na sprzedaży numerowanych cegiełek o nominałach 5 i 15 złotych i wpłatach darowizn na konto towarzystwa.

Za zebrane pieniądze przeprowadzono m.in. konserwację ambony
Fot. Z. Kaszuba

Sprzedano 800 sztuk cegiełek o nominale 5 złotych i 442 sztuki cegiełek o nominale 15 złotych na kwotę 10630 złotych. Na konto Towarzystwa Karpackiego wpłacono również 12791,74 złotych oraz zebrano anonimowe wpłaty w wysokości 3900,59 złotych. Łącznie w trakcie zbiórki publicznej zebrano 27322,33 złotych.

Całą tę kwotę przeznaczono na pokrycie kosztów druku cegiełek (4966,75 złotych), dalsze prace remontowe przy cerkwi i konserwację ambony (21153,53 złote) oraz prace przygotowawcze do wyznaczenia ścieżki dydaktycznej w Łopience (1192,25 złote).

Towarzystwo Karpackie

Politechnika Dziecięca rusza w Ustrzykach

Ustrzyki Dolne to trzecie miasto na Podkarpaciu, w którym będą odbywać się zajęcia Politechniki Dziecięcej. Zajęcia mają się rozpocząć już w marcu.

Fot. T. Szewczyk

Kontakty Ustrzyk Dolnych z Politechniką Dziecięcą zostały nawiązane ponad 3 lata temu. Pod koniec 2010 r. w Ustrzykach Dolnych odbyła się sesja Wyjazdowej Politechniki Dziecięcej. Wówczas w wykładach prof. Wiktora Bukowskiego i dr Agnieszki Bukowskiej oraz zajęciach laboratoryjnych ze studentami Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej uczestniczyło 150 uczniów klas 4-6 z obu ustrzyckich podstawówek.

W ub. r. Fundacja Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza sfinansowała wyposażenie pracowni chemicznej w ZSP 1. - Od początku widzieliśmy ogromne zaangażowanie dyrekcji szkoły i władz miasta w działania, które mają na celu popularyzację nauki oraz organizowanie zajęć, które pomagają rozszerzać horyzonty młodych ludzi - mówi dyrektor Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza w Rzeszowie Łukasz Szuba. - Dlatego zarząd fundacji pozytywnie rozpatrzył wniosek o sfinansowanie takiej pracowni.

Teraz przyszedł czas na kolejny etap współdziałania. Podczas sesji Rady Miejskiej 10 stycznia 2014 r. przez burmistrza Ustrzyk Dolnych Henryka Sułuję i dyrektora Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza w Rzeszowie Łukasza Szubę została podpisana umowa o utworzeniu w Ustrzykach Dolnych filii Politechniki Dziecięcej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

- Nasze starania o utworzenie w Ustrzykach Dolnych Politechniki Dziecięcej trwały dość długo, ale mają dobre zakończenie. Jesteśmy społeczeństwem rozhumanizowanym i dlatego inicjatywa dotycząca popularyzacji przedmiotów ścisłych jest wg mnie bardzo cenna - stwierdza Henryk Sułuja. - W szkołach podstawowych mamy obecnie ok. 1000 uczniów. W zajęciach Politechniki Dziecięcej może uczestniczyć 100 dzieci. Jeżeli zainteresowanie będzie duże, to będziemy starali się objąć tymi działaniami kolejne dzieci.

- W Rzeszowie Politechnika Dziecięca funkcjonuje już 10 semestr. Zainteresowanie jest bardzo duże. Na każde miejsce jest 5 chętnych. Nasze dotychczasowe doświadczenia ustrzyckie pokazują, że i tutaj chętnych nie powinno brakować - mówi Łukasz Szuba.

W Politechnice Dziecięcej będą brać udział uczniowie szkół podstawowych z terenu ustrzyckiej gminy. Zajęcia będą się odbywać przez dwa semestry. Pierwszy semestr rozpocznie się w marcu 2014 r., a drugi w październiku 2014 r. Zajęcia prowadzone będą głównie przez pracowników naukowych Politechniki Rzeszowskiej.

Koordynatorką tego przedsięwzięcia jest dyrektorka ustrzyckiej „Jedynki" Krystyna Jasińska, a funkcję koordynatorki technicznej pełni nauczycielka chemii w ustrzyckim LO Anna Brzeziańska.

- Celem projektu jest odciągnięcie młodych ludzi od ekranów telewizorów i monitorów komputerów i pokazanie im, że nauka nie musi być przykrym obowiązkiem, lecz może stać się frapująca zabawą i doskonałym sposobem na ciekawe spędzanie wolnego czasu - mówi Krystyna Jasińska.

Interesujące wykłady, ciekawe i uruchomiające pasję poznawczą ćwiczenia i zajęcia laboratoryjne dotyczą głównie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i są tak przygotowane, by każde uczestniczące w nich dziecko jak najwięcej zrozumiało i zapamiętało.

Wykłady będą odbywać się w jedną sobotę miesiąca w Ustrzyckim Domu Kultury. Wszystkie zajęcia są bezpłatne. „Studenci" Politechniki Dziecięcej również nieodpłatnie otrzymują wyprawki i wiele związanych z zajęciami gadżetów.

- Fundacja nie pobiera żadnych pieniędzy dla siebie. Pieniądze przekazane przez samorząd gminy będą w całości wykorzystane na organizację zajęć - wyjaśnia Łukasz Szuba.

T. S.

Fot. T. Szewczyk

Co zrobić, aby wziąć udział w zajęciach Politechniki Dziecięcej w Ustrzykach Dolnych? Warunkiem koniecznym jest rejestracja elektroniczna, która potrwa od 3 marca 2014 r. (od godz. 8.00) do 9 marca 2014 (do godz. 23.00) - zapisy na stronie www.dolina-wiedzy.pl. Istnieje również możliwość rejestracji w formie uzupełnienia odpowiedniego formularza, który należy pobrać i złożyć w sekretariacie ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych od 16 lutego 2014 r. (od godz. 8.00) do 18 lutego 2014 r. (do godz. 15.00).
Po zakończeniu rejestracji odbędzie się otwarte losowanie stu uczestników Politechniki Dziecięcej, a następnie zostaną ogłoszone wyniki losowania.
Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem www.dolina-wiedzy.pl oraz w ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

DANIE Z KARTY

c.d. ze s.1

Jeśli to wyliczenie wykaże, że nauczyciele na którymś ze czterech stopni awansu nie uzyskali średniej, to gminy i powiaty muszą im wypłacić ze swoich budżetów wyrównanie w postaci tzw. jednorazowego dodatku uzupełniającego, który potocznie zwany jest czternastką. Na wypłacenie tego dodatku organy prowadzące miały czas do końca stycznia.

Średnie wynagrodzenie nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego określa art. 30 ust. 3 „Karty nauczyciela". Zgodnie z tą regulacją średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty powinno stanowić 100% kwoty bazowej, 111% tej kwoty nauczyciela kontraktowego, 144% nauczyciela mianowanego i 184% nauczyciela dyplomowanego. Kwota bazowa wynagrodzenia określana jest corocznie w ustawie budżetowej.

Przy wyliczaniu średniego wynagrodzenia nauczycieli - oprócz uposażenia zasadniczego - brane są pod uwagę wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i doraźne zastępstwa oraz dodatki, m.in. za wysługę lat, funkcyjny, za warunki pracy, motywacyjny, za wychowawstwo, a także nagrody. Przy obliczaniu średniego wynagrodzenia średniego nie uwzględnia się dodatków mieszkaniowego i wiejskiego.

Średnie miesięczne wynagrodzenie brutto za 2013 r. w przypadku nauczycieli stażystów miało wynosić 2 717,59 złotych, nauczycieli kontraktowych - 3 016,52 złotych, nauczycieli mianowanych - 3 913,33 złotych, a nauczycieli dyplomowanych - 5 000,37 złotych. Te gminy i powiaty, w których wynagrodzenia dla poszczególnych stopni awansu nie osiągnęły tych pułapów, musiały do końca stycznia wypłacić nauczycielom jednorazowe dodatki uzupełniające.

W Bieszczadach wyrównania takie wypłaciły obydwa powiaty i wszystkie gminy. Sumy, jakie trzeba było na ten cel przeznaczyć, były bardzo zróżnicowane: od ponad 2 tysięcy złotych do ponad 314 tysięcy złotych. W sumie bieszczadzkie samorządy na jednorazowe dodatki uzupełniające wyłożyły ze swoich kas ponad 1 milion 200 tysięcy złotych.

Najmniej boleśnie wypłatę wyrównań odczuł powiat bieszczadzki. Średnich wynagrodzeń nie osiągnęli tutaj jedynie nauczyciele stażyści, którym trzeba było wypłacić 2363 złote. W pozostałych grupach średnie wynagrodzenia przekroczono.

- Dodatek uzupełniający dostali jedynie stażyści. Na pozostałych szczeblach wynagrodzenia były wyższe od średniej. W sumie nauczycielom kontraktowym, mianowanym i dyplomowanym nadpłaciliśmy ponad 165 tysięcy złotych. To duża kwota, ale i tak o połowę mniejsza niż rok wcześniej - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior.

Budżet powiatu leskiego wskutek wypłaty dodatków uzupełniających ucierpiał znacznie mocniej. Stażyści i nauczyciele kontraktowi osiągnęli ustawowe średnie, lecz w grupie nauczycieli mianowanych na wyrównania trzeba było przeznaczyć ponad 72 tysiące złotych, a dla dyplomowanych aż 242 tysiące złotych. W sumie powiat leski na dodatki uzupełniające wyłożył ponad 314 tysięcy złotych.

- W ciągu całego roku oszczędzaliśmy na oświacie, żeby jak najmniej dopłacić do subwencji oświatowej. A teraz i tak te pieniądze musieliśmy wypłacić - stwierdza wicestarosta leski Stanisław Szelążek. - W tej sytuacji trudno mówić o jakiejkolwiek racjonalizacji wydatków.

Gmina Baligród, mająca kłopoty ze zrównoważeniem bieżących dochodów i wydatków, na dodatki uzupełniające dla nauczycieli wydała 111 tysięcy złotych. Wprawdzie wyrównania przysługiwały nauczycielom ze wszystkich stopni awansu zawodowego, ale 90% tej sumy trafiło do kieszeni nauczycieli dyplomowanych.

- Te dodatki stanowią następny krok ku rujnowaniu budżetów samorządów - stwierdza wójcina baligrodzka Agata Pomykała. - Jak nadal będzie taka polityka państwa, to większość gmin sobie finansowo nie poradzi.

W gminie Cisna nauczyciele stażyści, kontraktowi i dyplomowani zarobili ustawowe średnie. Poniżej znaleźli się jedynie nauczyciele mianowani. Tutaj do portfeli 6 nauczycieli z tej grupy wpadło z gminnej kasy 15 tysięcy 800 złotych.

- To jest rozdawanie pieniędzy za darmo - komentuje wójcina ciśniańska Renata Szczepańska. - Dodatek należy się wszystkim nauczycielom z danego stopnia awansu. Taki sam dodatek otrzymuje ktoś, kto jest aktywny, współpracuje z rodzicami, prowadzi dodatkowe zajęcia czy kółko zainteresowań, a także taki, który nic nie robi.

O połowę mniej pieniędzy od Cisnej musiała przeznaczyć na wyrównania gmina Czarna. Choć tutaj średnich nie osiągnęły aż trzy grupy awansu zawodowego (nauczyciele kontraktowi, mianowani i dyplomowani), to niedopłata wyniosła w sumie 7607 złotych. W Czarnej zatem dodatki uzupełniające miały charakter niemal symboliczny: 1109 złotych na 3 nauczycieli kontraktowych, 6015 złotych dla 8 mianowanych i 483 złote dla... 18 dyplomowanych. - To są pieniądze, które - czy chcemy, czy nie - musimy wypłacić. I tu nie ma zmiłuj się - kwituje wójt Marcin Rogacki.

Budżet gminy Lesko wypłata dodatków uzupełniających kosztowała 247 tysięcy złotych. Wyrównania otrzymali nauczyciele mianowani - 73 tysiące złotych - oraz dyplomowani - 174 tysiące złotych.

- Mamy przeważnie gołe etaty. Część nauczycieli pracuje w niepełnym wymiarze – wyjaśnia dyrektor Leskiego Centrum Edukacji, Sportu i Promocji Tomasz Wojtanowski. - Nie chcąc płacić dodatków, musielibyśmy dodać każdemu z nauczycieli po 4-5 godzin ponadwymiarowych. Żeby to zrobić, trzeba byłoby zwolnić sporą grupę nauczycieli. To jest fatalny przepis, stwarzający kolosalny problem dla większości samorządów.

W gminie Lutowiska średnie wynagrodzenie uzyskali jedynie nauczyciele kontraktowi. Pozostałym wypłacono ponad 40 tysięcy wyrównania: stażyści – prawie 2000 złotych, mianowani – 30 tysięcy złotych, dyplomowani – ponad 8400 złotych.

Nieco mniej od Lutowisk, bo niespełna 32 tysiące złotych kosztowały wyrównania w gminie Olszanica. Tutaj kwota ta została rozdzielona pomiędzy nauczycieli mianowanych i dyplomowanych.

- Aby płacić niższe dodatki, trzeba wynagrodzeniami umiejętnie zarządzać – stwierdza Robert Petka. - Wiedząc, że będą dodatki uzupełniające, przydzieliliśmy nauczycielom dodatkowe godziny na zajęcia pozalekcyjne. W ten sposób nie dawaliśmy pieniędzy za darmo, lecz zapłaciliśmy za godziny efektywnie przepracowane. Gdyby nie to posunięcie, musielibyśmy wypłacić o wiele więcej.

Aby wyrównać wynagrodzenia do określonych ustawowo średnich, z kasy solińskiej gminy trzeba było wysupłać 253 tysiące złotych. Cała ta suma poszła dla nauczycieli mianowanych - 33 tysiące złotych - i dyplomowanych - 220 tysięcy złotych.

- Ten system zmusza samorządy do niezatrudniania młodych nauczycieli i do dawania nadgodzin głównie nauczycielom dyplomowanym, żeby im potem nie dawać pieniędzy za darmo - ocenia wójt soliński Zbigniew Sawiński. - To jest najgorsze rozwiązanie, jakie może być. Ono nie tylko rujnuje budżety samorządów, ale i powiększa liczbę bezrobotnych nauczycieli. W ogóle nie będzie przyjęć młodych nauczycieli, a będzie się dokładać godziny ponadwymiarowe dyplomowanym.

Ustrzycka gmina na wyrównania wynagrodzenia wydała 177 tysięcy złotych. Dodatki uzupełniające wypłacono nauczycielom mianowanym – w sumie ponad 47 tysięcy złotych – oraz dyplomowanym – w sumie blisko 130 tysięcy złotych.

- My tych grupach średnich nie osiągamy, choć od 1 września ub. r. zwiększyliśmy liczbę godzin nadliczbowych dla nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Nauczyciele dyplomowani na różnego rodzaju zajęcia dodatkowe otrzymali po 3 godziny nadliczbowe tygodniowo, a mianowani po 2 – informuje burmistrz ustrzycki Henryk Sułuja.

Samorządy zabiegają o to, żeby ten artykuł został z „Karty nauczyciela" usunięty. Rząd w 2013 r. obiecywał, że zostanie on zmieniony. Na obietnicy się skończyło. Obrońcą tego rozwiązania jest przede wszystkim ZNP, który – wydaje się – nie dostrzega, że wielu przypadkach jest ono przyczyną zwalniania nauczycieli, a także zamykania małych szkół. Dla gmin i powiatów przy obowiązywaniu tego przepisu opłacalne jest bowiem zatrudnienie jak najmniejszej liczby nauczycieli z jak największą liczbą godzin ponadwymiarowych. - Jeden będzie jadł dwiema łyżkami, a drugiemu łyżka wcale nie będzie potrzebna – konkluduje wójt soliński.

Tadeusz Szewczyk

Pułkownik z pomnika (II)

W minionym roku obchodziliśmy okrągłą, 150 rocznicę, Powstania Styczniowego. Pamiątki po tym doniosłym wydarzeniu można odnaleźć również w Bieszczadach. Jedną z nich jest nagrobek pułkownika Tomasza Winnickiego, znajdujący się na przykościelnym cmentarzu ustrzyckiej parafii przy ulicy Jasień. Inskrypcja na nagrobku brzmi…

Nagrobek płka Tomasza Winnickiego na przykościelnym cmentarzu w Jasieniu
Fot. T. Szewczyk

O wiele więcej o spoczywającym pod pomnikiem człowieku można dowiedzieć się z relacji z pogrzebu w - wychodzącej we Lwowie - „Gazecie Narodowej", jaka ukazała się 3 maja 1883 r.

Ustrzyki Dolne dn. 30 kwietnia – pogrzeb ś.p. Tomasza Winnickiego. Był tylko stwierdzeniem prawdziwości słów, któreście na pierwszą smutną wieść skreślili o nieboszczyku, które były tylko echem powszechnego żalu i czci dla rzetelnej zasługi i cnoty. Jakkolwiek bowiem ś.p. Tomasz nigdy nie rozgłaszał swych zasług i czynów, to faktem jest niezaprzeczalnym, że to on jako szef sztabu jenerała Jeziorańskiego był duszą jego oddziału. Jak wiadomo nawet stanowisko wodza było ofiarowane ś.p. Tomaszowi Winnickiemu, lecz jak zawsze skromny, nie chciał tego zaszczytu i ustąpił go ś.p. Jeziorańskiemu, przyjmując na siebie tylko trudy szefa sztabu i organizatora.

Ukochany przez swych podwładnych, czynny, rzutki i energiczny był ich rzetelnym przywódcą i jemu to przeważnie zawdzięczamy jedną z najświetniejszych kart 1863 roku, zwycięstwo pod Kobylanką, co zresztą w swoim czasie stwierdziły wszystkie sprawozdania z pola bitew, w ówczesnych ogłoszone organach.*

Jakim zaś był obywatelem i człowiekiem na polu cichej pracy i stosunków powszechnego życia, najwymowniejszym dowodem hołd oddany mu po śmierci, w którym wzięły udział wszystkie warstwy miejscowej ludności, a pośród szlachty okolicznej między innymi pp. Edmund Kraiński, Jordan, Nanowacy, Laskowaccy, Terleccy i inni.

Mimo półmilowego przeszło oddalenia wsi Berehy od Jasienia, gdzie kościół łaciński, mimo najokropniejszej drogi i błota nieomal po kolana, trumnę niesiono na barkach. A o zaszczyt ten dopominali się nie tylko towarzysze broni, przybyli z dalszych stron, nie tylko inteligencja naszego miasteczka, ale i okoliczna szlachta i miejscowe obywatelstwo. Duchowni obu obrządków prowadzili kondukt, a przez dwa dni poprzednie kapłani Rusini zjeżdżali do domu żałoby, by wedle swojego obrządku odśpiewać rzewny podniosły „parastas". Podwójna cześć im się za to należy – wiedzieli bowiem kogo w osobie ś.p. Winnickiego kraj traci – a zajęcia wielko-tygodniowe mogły być dla nich dogodną wymówką do usunięcia się. Raz jeszcze cześć im za to. Wymowny to dowód, że gdybyśmy mieli więcej takich Winnickich – to sprawa pojednania narodowego nie byłaby tylko marzeniem.

Nad grobem przemawiał miejscowy proboszcz ks. Cetnarski, Podniósł w swej zwięzłej a treściwej mowie wszystkie najważniejsze momenta z życia ś.p. Tomasza i pracy jego na polu publicznym, przy czem zaznaczył ten powszechny żal i hołd uznania, który tak serdeczny a jednomyślny znalazł wyraz w organach naszej prasy, bez względu na barwę pisma.

Ze szczegółów przemowy, między innemi, dowiedzieliśmy się, że ś.p. Tomasz Winnicki jeszcze w roku 1861 po 9-miesięcznym więzieniu w cytadeli warszawskiej skazany był pierwotnie na śmierć – a zwołany dopiero drugi sąd wojenny, zmienił karę na zsyłkę na Sybir, z której powrócił dopiero za Wielopolskiego.

Dalejże pod Małogoszczą został mianowany pułkownikiem, a po ustąpieniu Langiewicza Szefem sztabu. Ranny ciężko w głowę pod Kobylanką, pod opieką całego obywatelstwa przemyskiego, znalazł gościnne przyjęcie w Ostrowie, własność p. Brodzkiego. Ztąd po wyzdrowieniu poszedł do oddziału Szlaskiego. Następnie był powołany przez G. Art. Gołuchowskiego na szefa sztabu i organizatora oddziału prawego skrzydła wojsk powierzonych. Wreszcie po ustąpieniu Strusia, przejął jego obowiązki głównego organizatora.

Kończąc swój list winniśmy jako charakterystyczny szczegół zaznaczyć, iż w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, a zarazem w szlachetnej i przyjacielskiej pomocy stroskanej wdowie z sierotami zasłużyli tu sobie na powszechne uznanie cudzoziemcy jak Ischervood właściciel kopalni w Polanie, Svaton nadleśniczy, Peruz, Giusel, nie mniej jak miejscowy lekarz dr. Najadło. Ten żal powszechny i objaw przyjaźni, to jedyna pociecha dla osierociałej rodziny.

Zachowano oryginalną pisownię.

/Ela/

* Bitwa pod Kobylanką, na południowy wschód od Tomaszowa Lubelskiego – jedna z najważniejszych bitew powstania styczniowego stoczona pomiędzy 1 a 6 maja 1863 r. Liczba ofiar po obydwu stronach walk wyniosła po ok. 150 osób. Bitwa zakończyła się zwycięstwem powstańców.

Rzecz o prof. Eugeniuszu Wanieku (XXVII)

Miał malować „swój" kościół

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog; absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor; artysta kilku epok, który zacząwszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu; znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.

Fot. Ustrzyki (akwarela na papierze) *Ryc. E. Waniek*

Najprawdopodobniej po zakończeniu prac przy polichromii kościoła garnizonowego pw. Świętej Trójcy w Bielsku Eugeniusz Waniek otrzymał propozycję zaprojektowania i wykonania polichromii kościoła w Ustrzykach Dolnych. Dla niego byłoby to przedsięwzięcie szczególnie ważne, gdyż zajmowałby się przyozdabianiem kościoła w swoim rodzinnym mieście. Na dodatek jako kilkulatek był świadkiem jego budowy w latach 1909-1911 i zapewne był też uczestnikiem uroczystości jego poświęcenia przez ks. biskupa Sebastiana Pelczara w 1912 r. Będąc zaś w Ustrzykach, świątynię tę widział codziennie z okien rodzinnego domu…

Przymierzając się do malowania ustrzyckiego kościoła, Eugeniusz Waniek napisał list do ks. Władysława Luteckiego. Adresata listu z pewnością znał z czasów, kiedy był on w latach 1920-27 w Ustrzykach Dolnych katechetą i jako rektor sprawował opiekę właśnie nad kościołem pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski.

W odpowiedzi na list Eugeniusza Wanieka ks. Władysław Lutecki napisał:

„Wielmożny Panie Profesorze, kochany Panie Eugeniuszu!

Proszę nie sądzić, abym zapomniał, że Pan Eugeniusz jest artystą i pochodzi z Ustrzyk. Wszak i „Kaplicz-ka z Jasienia" wisi u mnie w pokoju. Interesuję się Panem zawsze.

Co do polichromii kościoła w Ustrzykach, to sądziłbym, że Pan jako tamtejszy rodak i współpracownik przy dekoracjach Prof. Mehoffera winien mieć pierwszeństwo nawet przede mną, także częściowo ustrzyczaninem, gdyż ja z Prof. Strońskim myśleliśmy o malowaniu kościoła w Ustrzykach, gdyby się do nas w tej sprawie zwrócono.

Cieszę się bardzo, gdy zwrócono się do Pana, gdyż mam do Pana duże zaufanie i sądzę, że kościół w swym miejscu rodzinnym pięknie Pan przyozdobi. Szkice Pańskie z wielką przyjemnością przeglądnę, o ile Pan je łaskawie prześle.

Projekty gotowe musi Konwolut wysłać do Przemyśla do Kurii Biskupiej celem zatwierdzenia. Do tej komisji przy Kurii Biskupiej należę i ja, nie zawsze jednak jestem obecny. Kiedy jednak będą wysłane, proszę mnie uwiadomić. A postaram się być na tej komisji.

Na list Pański dopiero dzisiaj odpisuję, gdyż od maja jestem nieobecny w Jarosławiu, a raczej w rozjazdach. Dopiero wróciłem z Gdyni po miesięcznym pobycie i pracujemy z Prof. Strońskim w Nienaszowie.

Bardzo, a bardzo Pana pozdrawiam. Dla tatusia ukłony.

Ks. Władysław Lutecki"

List ten dotarł do odbiorcy, lecz Komisja Artystyczna przy Kurii Biskupiej w Przemyślu, która oceniała projekty kościelnych polichromii i zatwierdzała je do realizacji, nigdy nie zajmowała się propozycjami wystroju plastycznego ustrzyckiego kościoła autorstwa Eugeniusza Wanieka.

List został napisany przez ks. Władysława Luteckiego 27 sierpnia 1939 r. Pięć dni później wybuchła II wojna światowa.

T. Szewczyk

Wojna i okupacja (XLVIII)

Ani kroku wstecz

Z nowej kotłowni był telefon, że nie mają światła. Wiktor się gdzieś zawieruszył w „Pilaku". Pan Wójcik kazał mi zabrać torbę z narzędziami, iść do kotłowni i spróbować znaleźć przyczynę braku tam światła.

Kotłownia to był najnowszy budynek, wybudowano w latach 20. ub. w. w czasie rozbudowy rafinerii. Zanim tam wszedłem, zadarłem głowę do góry, żeby spojrzeć na najwyższy komin spod jego stóp. W środku stały dwa olbrzymie piece, do których od czasu do czasu palacz wrzucał szuflą miał węglowy. Na zewnątrz był upał, lecz w środku to była już łaźnia.

Na tablicy rozdzielczej próbowałem wymienić przepalony bezpiecznik, ale wybijało. Zwarcie znalazłem w oprawce nad piecem. Trzeba było się tam wspiąć po metalowej drabinie. Nad każdym piecem zainstalowane były wentyle bezpieczeństwa, przez które z sykiem uchodziła para. Zimą można byłoby tu w cieple trochę nawet pospać, ale do zimy było jeszcze daleko.

W kinie pokazywano obszerne kroniki filmowe z lipca 1942 r., jak to 11 Armia gen. Von Mansteina opanowała Krym (znany mi z pocztówek) i jak w zaciętych walkach zdobywano bazę Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu. Zginęło tam lub trafiło do niewoli ponad 120 tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej. Ponad dwa razy większe straty ponieśli Sowieci pod Charkowem i nad Desną.

Po tych kronikach dyskutowałem z kolegami w pracy, że z taką ilością żołnierzy można by utworzyć nową armię bez komunistycznych komisarzy, niechby walczyli z dyktaturą stalinowską o jakiś swój kraj pod protektoratem Hitlera, ale on nie chciał nawet słyszeć o jakiejś półwolnej Ukrainie, a tym bardziej Rosji. Radio BBC z Londynu podało, że Stalin wydał rozkaz specjalny nr 227 zwany „Ani kroku wstecz". Przy pilnowaniu wykonania tego rozkazu znalazły zajęcie tysiące enkawudzistów, którzy zaraz za linią frontu z naganami wypatrywali maruderów lub dezerterów. Byli panami życia i śmierci. Żołnierz Armii Radzieckiej musiał bać się bardziej swoich niż Niemców.

Ojciec na rosyjskiej mapie Europy zaznaczał zdobycze miasta Wehrmachtu. Tego, co się stało 23 sierpnia 1942 r., już się nanieść nie dało. Na miasto Stalina skierowano 600 ataków bombowych. Zginęło 40 tys. mieszkańców miasta i uciekinierów. Na drugi dzień Komitet Obrony Miasta zdecydował o ewakuacji 300 tys. kobiet i dzieci za Wołgę. Ok. 300 tys. mężczyzn pozostawiono do obrony miasta. Z tego wynikało, że Hitler zrezygnował ze zdobycia Moskwy i chce zająć Stalingrad, główny węzeł komunikacyjny i przemysłowy. Być może chciał też wyzwolić Niemców nadwołżańskich, ale Stalin go uprzedził i wysiedlił ich daleko na wschód, przeważnie do Kazachstanu.

Oprócz wiadomości frontowych ktoś nas informował o jakichś „zborach" ukraińskich nacjonalistów, ale nic konkretnego o nich nie było wiadomo. Nadal istniały trzy różne ugrupowania ukraińskie, których przywódcy nie mogli porozumieć się co do

Radziecki znaczek pocztowy nawiązujący do rozkazu nr 227
Fot. źródło: wikimedia.org

zjednoczenia sił. Widocznie wzięły górę osobiste ambicje „atamanów". Taka sytuacja uspakajała nas, ale i Niemcom była na rękę.

Patrząc na aktualną mapę z naniesioną linią frontu, widać było, że front pod Leningradem stał w miejscu, a im bardziej na południe, tym mocniej zbliżał się do Wołgi. To pozwoliło nam przypomnieć sobie przepowiednię, która mówiła, że „czarny orzeł wróci ze wschodu z połamanym prawym skrzydłem". Wśród tych różnych wiadomości była jedna lokalna. Córka Antoszka Minia przybiegła do mojej mamy, że do domu babci, która mieszkała jeszcze z kilkoma synami, przyjechało gestapo. Wieść się rozbiegła po wsi, ale nikogo nie wyprowadzano, a po dłuższej chwili wyszedł gestapowiec bez aresztowanych i pojechał do Sanoka. Wieczorem okazało się, że do stryja Henryka przyjechał gestapowiec, który go przesłuchiwał w Sanoku i wiedział, że stryj skończył bardzo dobrą szkołę krawiecką w Warszawie i zażyczył sobie uszycie nowego munduru. Zachował się przyzwoicie, bo podziękował za szycie i nawet zapłacił. Szkołę krawiecką stryjowi Henrykowi opłacał jego brat Władysław, będący w Warszawie dyrektorem Lasów Państwowych.

W. Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Wszystkie drogi stoją przed Tobą otworem. Mimo drobnych niepowodzeń, to może być naprawdę dobry okres. Jeżeli będziesz miał do wyboru wyjazd albo robienie czegoś na miejscu, wybierz zawsze to, co jest dalej. Pamiętaj, że podróże kształcą. Podnieś swoje kwalifikacje zawodowe, zainwestuj w siebie i w swoją wiedzę. Szukając miłości, możesz trafić nie tylko na kogoś, kto poruszy Twoje serce, ale także na prawdziwego przyjaciela. W zdrowiu uważaj na wszystko, co związane jest z jelitami. Może wystąpić tutaj niewielki problem, ale bardzo uciążliwy.

BYK (21.04. – 20.05.) Musisz uważać, żeby nie stać się obiektem plotek, bo to może odbić się na Twojej pozycji zawodowej. Pamiętaj, żeby reagować od razu, kiedy tylko cokolwiek dotrze do Twoich uszu. Nie daj się posądzić o nic ani nie bierz udziału w intrygach. Wywalaj kawę na ławę, a będziesz bezpieczny. W sprawach finansowych okres zatrzymania. Nie bardzo uda się cokolwiek więcej zarobić. W życiu osobistym mogą paść ze strony drugiej połówki przykre słowa. Nie staraj się tego bagatelizować, tylko zastanów się, czy na pewno chcesz być w związku, gdzie zupa zawsze za słona. Dokuczać może Ci kręgosłup.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Zmiany jakoś nie nadchodzą? Nie martw się, jest jeszcze martwy okres. Zajmij się teraz tym, co jest do ogarnięcia, czyli sprawami domowymi. Mniej Cię to będzie kosztowało wysiłku, a jednocześnie mniej nerwów. Jeżeli szukasz pracy, dostaniesz rozwojową ofertę. Wątpliwości zaczną budzić finanse, może niezbyt okazałe, ale zawsze lepszy rydz niż nic. W miłości względny spokój. W starych związkach nastąpi porozumienie, chociaż poprzedzone ostrą wymianą zdań. W zdrowiu zwróć uwagę na pracę nerek, ponieważ możesz odczuć ich dolegliwości.

RAK (22.06. – 22.07.) To powinien być dla Ciebie ciekawy czas. Coś się w Twoim życiu zakończyło, coś zostało odcięte, ale w to miejsce może przyjść zupełnie nowe i lepsze. Takie przełomy nie są proste, ale z reguły wychodzą na dobre. Byle tylko nie płynąć całkiem pod prąd. Oddaj się w ręce losu, a dobrze na tym wyjdziesz. Sprawy zawodowe będą układać się pozytywnie. Możliwy wzrost wynagrodzenia i to na stałe, a nie tylko jako premia. Wreszcie możesz pokonać samotność. Nie siedź tylko w domu, bo przecież w jakiś sposób trzeba dać się poznać. W zdrowiu zagrożenie infekcją gardła.

LEW (23.07. – 22.08.) To będzie dla Ciebie bardzo dobry okres. Wiele rzeczy uda się pozałatwiać, nie wiadomo kiedy. W sprawach zawodowych zauważysz wielki postęp. Nie będziesz wiedział, w co włożyć ręce, ale wszystko będzie się działo szybko i pozytywnie. Nie bój się zainwestować w remont, mimo że zima za oknem. Są rzeczy, które możesz teraz poprawić, upiększyć tanim kosztem. W miłości możesz liczyć na fart. Jeżeli jesteś osobą samotną, to może się zacząć nowa znajomość. Będziecie dużo rozmawiać i okaże się, że macie ze sobą wiele wspólnego. Uważaj na urazy mechaniczne!

PANNA (23.08. – 22.09.) Musisz strzec się ludzi, którzy jedno mówią, a robią zupełnie coś innego. Niestety, większości spraw, których sam nie załatwisz, nie możesz zlecić nikomu innemu. Nawet jeżeli prowadzisz własny biznes i masz pracowników, będziesz musiał patrzeć im na ręce. Pieniędzy co prawda nie powinno Ci zabraknąć, ale będą one zdobyte z dużym wysiłkiem. W związku nie bardzo możesz liczyć na zrozumienie. Trzeba będzie się wycofać, by popatrzeć nań z dystansu. Nerwami nic nie wskórasz, jedynie pogorszysz sytuację. Jeżeli będziesz działał mądrze, unikniesz wielu kłopotów.

WAGA (23.09. – 22.10.) Luty zapowiada się nerwowo. Postaraj się unikać zadrażnień i nie przekładać spraw zawodowych na relacje emocjonalne, bo nie dość, że nic nie znajdzie swego rozwiązania, to jeszcze pozrażasz do siebie ludzi. W sprawach zawodowych szykuje się rywalizacja. Przyjdzie w wasze grono ktoś, komu nie odpowiada spokojna atmosfera. Zacznie snuć intrygi, nastawiać jednych przeciw drugim. Nie daj się wciągnąć w te machinacje, bo niczego nie zyskasz, a możesz wiele stracić. W stałych związkach kłótnie i nerwy. Czasami bardzo potrzebny będzie nerwosol.

SKORPION (23.10. – 21.11.) To będzie czas spokojny, ale jednocześnie jakby poza Tobą będą działy się różne rzeczy. Nie nastawiaj się ani na walkę, ani na działanie. Popłyń z prądem tak długo, jak się da. To może wynieść Cię na spokojniejsze wody. Znajdziesz się w dość bezpiecznej sytuacji, którą tylko trzeba utrzymać. W miłości wejdziecie na inny pułap. Teraz nie będą ważne drobiazgi, które was dzielą, ale to wszystko, co was łączy. Możecie zacząć rozmowy i snucie poważnych planów dla waszej dwójki. Uważaj na urazy rąk, bo może przytrafić się coś przykrego.

STRZELEC (22.11.- 22.12.) Luty zapowiada się nerwowo. Trzeba będzie naprawdę brać się do roboty. Pamiętaj, że w sprawach zawodowych, jeżeli staniesz w miejscu, to konkurencja wyprzedzi Cię o wiele długości. A potem już pewnych rzeczy nie da się nadrobić. Zainwestuj w porządną reklamę. W miłości musisz uważać na kilka rzeczy. Po pierwsze, nie reaguj kłótnią na drobne niesnaski, bo potem będzie ciężko wszystko naprawić. Po drugie, zwróć uwagę, czy koło Twojego partnera nie kręci się za blisko inna osoba. Może i partner jest uczciwy, ale warto reagować i tłumić zagrożenie w zarodku.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Okres emocjonalnych burz! Postaraj się nie dawać po sobie znać, że coś nie tak dzieje się w Twoim wnętrzu, bo wszyscy na Ciebie naskoczą, że nie masz na co narzekać. W sprawach zawodowych względny spokój. Wszystko będzie szło swoim rytmem. Ani się nie napracujesz, ani nie rozleniwisz. Nie zdobędziesz szczytów, ale także nie zaliczysz dna. W miłości niestety nie będzie tak dobrze, i to właśnie może wpływać na Twoje samopoczucie. Masz już dość samotności. Nawet jeśli jesteś w związku, to nie czujesz bliskości, jedności. W zdrowiu uważaj na serce!

WODNIK (21.01. – 18.02.) To będzie okres nieco melancholijny. Uważaj tylko, żeby ta melancholia nie przemieniła się w niepotrzebną depresję. W pracy drastycznych zmian nie będzie, tylko Twoje samopoczucie będzie wpływało na innych. Postaraj się ukryć negatywne emocje, tym bardziej że nie mają one podstaw w rzeczywistości. W miłości, niestety, musisz uważać. Co z tego, że pojawi się przy Tobie ktoś, kto wyraźnie będzie Cię adorował, jak jest to tylko powierzchowne i nie na poważnie. Prawdziwe emocje są przed Tobą ukrywane, a - co gorsza - prawdziwe motywy również. W zdrowiu uważaj na migdały i gardło.

RYBY (19.02. – 20.03.) Luty zapowiada się nerwowo, ale i twórczo. Pomysły będą pojawiać się u Ciebie jak pochodnie. Jeżeli prowadzisz własną działalność, możesz je wykorzystać i wprowadzić w życie. Jeżeli pracujesz dla kogoś, to dobry czas, żeby udać się po podwyżkę. W miłości może być także dość nerwowo. Ze swoim partnerem tworzycie dobry tandem, ale w małych sprawach są różnice, które czasem są wyolbrzymiane. Nie panikuj, powstrzymaj nerwy, żeby niepotrzebnie nie tworzyć złej atmosfery. W zdrowiu mogą dać Ci się we znaki stany zapalne, przede wszystkim stawów.

KRZYŻÓWKA

KUPON 544

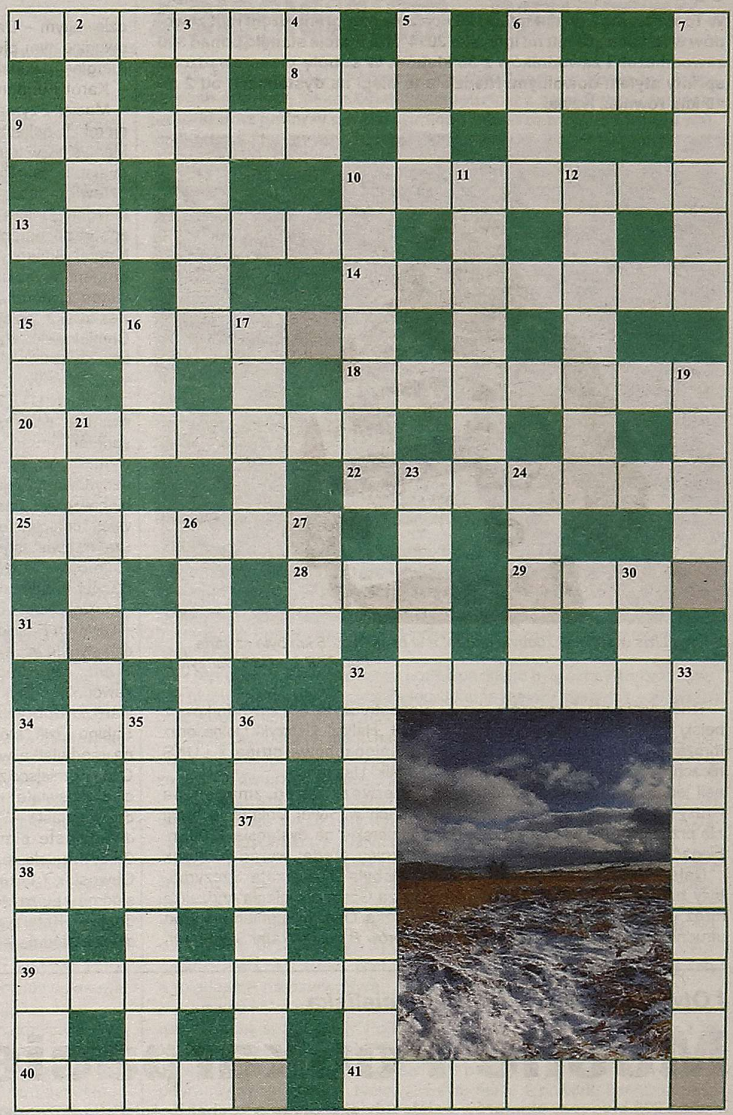

POZIOMO:

1) szczelina pomiędzy sąsiednimi elementami budowlanymi (np. między cegłami, pustakami, płytkami ceramicznymi), wypełniona zaprawą budowlaną; 8) część statku kosmicznego lub sondy kosmicznej, która po oddzieleniu się od statku macierzystego ląduje na planecie, księżycu, planetoidzie; 9) na oczach albo na nogach; 10) duża wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 13) kłątwa kościelna; 14) gatunek ryby z rodziny łososiowatych; 15) trzos, kabza; 18) pochyłe pismo drukarskie; 20) sanie stosowane w ratownictwie górskim; 22) urządzenie, maszyna lub ich zestaw, wykonujące samoczynnie cykl czynności lub operacji określony konstrukcją lub programem; 25) Stuposiańska lub Łomniańska; 28) obrządek w niektórych religiach; 29) jedno z największych i najbardziej znanych muzeów; 31) królik, wełna lub tygodnik ; 32) łączy (rzadziej przecina) elementy wykonane ze stali, żeliwa, tworzyw sztucznych i ceramicznych; 34) rodzaj roweru; 37) jedna z bohaterek „W pustyni i w puszczy"; 38) rezultat, plon, dochód; 39) zapalarka, zapłonnik; 40) opracowanie utworu muzycznego pod względem rytmicznym, brzmieniowym, instrumentalnym, bez zmian podstawowej linii melodycznej; 41) kręte rowy oblężnicze.

PIONOWO:

2) wieś w gminie Solina; 3) dziewiąty wg oddalenia od planety satelita Saturna; 4) imię męskie pochodzenia arabskiego; 5) przedostanie się powietrza lub innych gazów do tkanek lub jam ciała, gdzie prawidłowo gazy te nie występują; 6) upiór, zmora, widziadło; 7) blaszka wzmacniająca coś, łącząca jakieś części lub zabezpieczająca coś; 10) ozdobna, szeroka spódnica kobiet hiszpańskich; 11) gafa, niezręczność; 12) umiejętność liczenia się w poglądach, zamierzeniach, działaniu z rzeczywistością; 15) na szachownicy albo na statku; 16) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 68; 17) wskazuje czas; 19) jesienny kwiat; 21) kolonista, pionier; 23) ubikacja lub część utworu; 24) przedmiot powstały przez wypełnianie form ciekłym metalem; 26) najmu lub o pracę; 27) kolorowa papuga z Ameryki Południowej; 30) kawał, dowcip; 32) maszyna do składania papieru, bielizny; 33) niewielka wieś nad Jeziorem Myczkowieckim; 34) niewielka wieś w gminie Baligród; 35) nieistniejąca wieś na terenie gminy Cisna; 36) rozbiórka.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB".

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 544 jest „Gazeta Bieszczadzka".

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 544 zostaną opublikowane w „GB" nr 4 (562).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 543 otrzymuje **Maria Pilch z Ustrzyk Dolnych.**

Hasło krzyżówki nr 543 brzmiało: **„Dźwiniacz".**

Bieg na lgrzyska

„Haliczanki" na trzy medale

W Tomaszowie Lubelskim 25 i 26 stycznia rozegrano drugi rzut zawodów w ramach „Biegu na lgrzyska 2014". Na starcie stanęło ponad 300 zawodniczek i zawodników z 36 klubów. W sobotę przeprowadzono sprinty stylem dowolnym. Niedziela to biegi na dystansach od 2 do 10 km, również łyżwą.

Sabina Lizis w sprincie zdobyła srebro, a w biegu na 2,5 km była czwarta
Fot. ZSP 2 – NSS Ustrzyki D

Tradycyjnie już Tomaszów Lubelski przywitał wszystkich dużymi mrozami, choć śniegu było w granicach 15 cm. Organizatorzy stanęli jednak na wysokości zadania i trasy przygotowali bardzo dobrze, ale przez dwa dni wszyscy musieli biegać stylem dowolnym.

Należy podkreślić, iż warunki były bardzo trudne, 14-stopniowy mróz do tego silny wiatr bardzo utrudniał rywalizację. W zawodach uczestniczyło 33 zawodników z MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne oraz siedmioosobowa grupa z LUKS „Lotnik" Ustjanowa.

Pierwszy dzień zmagań na trasach w Siwej Dolinie to biegi sprinterskie na dystansie 1200 m. Brązowy medal wśród juniorek A zdobyła Małgorzata Szczyrba. Tuż za Gosią przybiegła Andżelika Szyszka. Ósmym sprinterem wśród juniorów B został Rafał Szymbara, dziewiątym – Daniel Chmielowski, dwudziestym pierwszym – Maciej Piergies, dwudziestym dziewiątym – Karol Fundanicz, trzydziestym – Maciej Szymanek. W biegu juniorek B najlepsza z „haliczanek" Marcysia Zwarycz zajęła dziesiąte miejsce, zaś Patrycja Starzak – dziewiętnaste. Paweł Sałosz w kategorii juniora C sklasyfikowany został na osiemnastym miejscu, Maciej Buśko - na trzydziestym drugim. Wysokie szóste miejsce wśród juniorek C zajęła Sandra Pasławska, osiemnaste – Justyna Chmielowska, dziewiętnaste – Natalia Kwaśnik, dwudzieste dziewiąte – Zuzanna Wójtowicz.

Juniorzy D i E nie mieli typowych sprintów, tylko biegli na dystansie sprinterskim ze startem interwałowym. W ich przypadku o wyniku decydował tylko jeden bieg, nie było biegów ćwierćfinałowych, półfinałowych i finałowego. Z biegaczy „Halicza" na dwunastym miejscu w biegu juniorów D został sklasyfikowany Kacper Fundanicz, na szesnastym – Maciej Giefert, na dziewiętnastym – Szymon Paszkiewicz, a na dwudziestym trzecim – Karol Chwostyk. Trzydzieste drugie miejsce zajął zawodnik „Lotnika" Dawid Wójcik. Bardzo dobry bieg zanotowała Sabina Lizis, która została srebrną medalistką wśród juniorek D. Czwarte miejsce zajęła Izabela Marcisz, dziewiąte – Zuzanna Konik, dziewiętnaste – Wiktoria Kołodziej, dwudzieste pierwsze – Natalia Cioć, dwudzieste drugie – Jolanta Chwostyk („Lotnik"), dwudzieste siódme – Luiza Motyka, trzydzieste drugie – Katarzyna Harsche, trzydzieste siódme – Kinga Polityńska („Lotnik"), czterdzieste – Anna Cybruch. Ósme miejsce w kategorii junior E wywalczył Bruno Fudała. Łukasz Lachowski ukończył bieg na trzynastej pozycji, a Dawid Cukierda na szesnastej. W tej samej kategorii dziewcząt dziewiąta przybiegła Paulina Sidor, dwunasta – Renata Prędki, trzynasta – Joanna Socha, siedemnasta – Zuzanna Młynarczyk („Lotnik"), dwudziesta – Amelia Rusinek („Lotnik"), dwudziesta druga – Emilia Kwaśnik.

Drugi dzień zawodów to biegi na dystansach stylem dowolnym. Również i w tym dniu pogoda nie rozpieszczała uczestników. Nadal było mroźno, padał śnieg i wiał porywisty wiatr. Juniorki A biegły na 5 km. Czwarte miejsce zajęła Małgorzata Szczyrba, piąte – Andżelika Szyszka. Juniorzy B zaliczyli dystans 7.5 km. Dziesiąty przybiegł Maciej Piergies, dwudziesty – Rafał Szymbara, dwudziesty dziewiąty – Maciej Szymanek. Juniorki B ścigały się na 5 km. Dwudziesta była Marcelina Zwarycz, dwudziesta pierwsza – Patrycja Starzak. Ponownie osiemnaste miejsce w juniorach C zajął Paweł Sałosz, a dwudzieste czwarte – Maciej Buśko. W tej samej kategorii dziewcząt ósme miejsce przypadło Sandrze Pasławskiej, siedemnaste – Justynie Chmielowskiej, dwudzieste drugie – Zuzannie Wójtowicz, dwudzieste siódme – Natalii Kwaśnik. Juniorzy D mieli do pokonania 2.5 km. Trzynaste miejsce zajął Kacper Fundanicz, piętnaste – Maciej Giefert, dziewiętnaste – Karol Chwostyk, dwudzieste pierwsze – Szymon Paszkiewicz, trzydzieste drugie – Dawid Wójcik. Tym razem w biegu juniorek D srebrny medal wywalczyła Izabela Marcisz, a Sabina Lizis przybiegła czwarta, Natalia Cioć – dwudziesta, Jolanta Chwostyk – dwudziesta piąta, Kasia Harsche – dwudziesta szósta, Luiza Motyka – dwudziesta siódma, Agata Sobczyńska – trzydziesta czwarta, Kinga Polityńska – trzydziesta siódma, Anna Cybruch – trzydziesta ósma. Ostatnią kategorią, jaka przystąpiła do rywalizacji, byli juniorzy E na dystansie 2 km. Kolejny dobry bieg zanotował Bruno Fudała, zajmując ósme miejsce. Łukasz Lachowski przybiegł piętnasty, Dawid Cukierda – osiemnasty. Również ósme miejsce w rywalizacji juniorek E zajęła Paulina Sidor, dwunaste – Renia Prędki, szesnaste – Zuzanna Młynarczyk, siedemnaste – Joanna Socha, dwudzieste drugie – Emilia Kwaśnik, dwudzieste trzecie – Amelia Rusinek.

W klasyfikacji drużynowej na czoło wysunął się MULKS Tomaszów Lubelski. Drugie miejce zajmuje MKS Istebna, a trzecie NKS Trójwieś Beskidzka. MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne jest nadal czwarty. LUKS „Lotnik" Ustjanowa zajmuje po czterech biegach dwudziestą czwartą lokatę.

Bogdan Kwaśnik

I Otwarty Bieg o Puchar Kościeliska

Mocne Podkarpacie

Ponad 200 biegaczy amatorów wzięło udział w Biegu o Puchar Kościeliska, rozegranego na trasach wytyczonych po Polanie Chotarz. Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Rozwoju Turystyki w Gminie Kościelisko - Inicjatywa Lokalna „Kościelisko dla Biegaczy". Bieg ten rozpoczął sezon narciarski amatorów i jest zaliczany do Pucharu Polski Amatorów.

Gośćmi honorowymi biegu byli: Stanisław Szczepaniak - biathlonista, medalista mistrzostw świata, dwukrotny olimpijczyk, Maria Gąsienica Bukowa-Kowalska - narciarka, olimpijka z 1956 r., instruktorka oraz Antoni Marmol - pierwszy trener i wychowawca Józefa Łuszczka. Starterem biegu był Józef Rysula - narciarz, trzykrotny olimpijczyk.

Bieszczady reprezentowało czterech narciarzy: Stanisław Nahajowski z Ustjanowej, Piotr Pisula z Sanoka, Adam Pocałuń z Zagórza i Tomasz Czech z Poraża.

- Bieg odbył się na nowej trasie, ze startem i metą w Kościelisku, na pętli 5 km, którą pokonywaliśmy techniką klasyczną dwukrotnie. Trasa była idealnie przygotowana na polanach w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań. Łagodna i bardzo przyjazna dla amatorów - opowiada Stanisław Nahajowski.

Bieg zakończył się dużym sukcesem narciarzy z Podkarpacia. W kategorii 30-latków zwyciężył Jacek Staroń z Krosna. Najszybszy w kategorii 40-latków był krośnianin Bogdan Kustroń. Stanisław Nahajowski z Ustjanowej triumfował w kategorii 70-latków.

- Impreza świetnie przygotowana. Wszyscy uczestnicy zadowoleni z zawodów, organizacji i z nagród. Wielu biegaczy zadeklarowało swój udział w Bieszczadzkim Biegu Lotników - podsumowuje S. Nahajowski.

A. Bramberger

Powiatowa Gimnazjada w Tenisie Stołowym

Zwycięstwo gospodarzy

Najlepsi pingpongiści i pingpongistki z gimnazjów powiatu bieszczadzkiego walczyli o mistrzostwo powiatu i awans do zawodów rejonowych. Rozgrywki odbyły się 16 stycznia w Hali Widowiskowo-Sportowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych.

Zarówno w grach dziewcząt, jak i chłopców pojedynki trwały do dwóch wygranych setów. Grano tzw. krótkie sety - do 11 punktów. Mecz wygrywała drużyna, której zawodnicy wygrali trzy pojedynki.

Do współzawodnictwa dziewcząt zgłosiły się drużyny Gimnazjum w Czarnej (Malina Dyrda i Żaneta Lenart), Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych (Paulina Czekaj i Aleksandra Mantojfel) i Gimnazjum w Wojtkówce (Karolina Bieniek i Angelika Pałys).

Rozgrywki dziewcząt zakończyły się zwycięstwem gimnazjalistek ustrzyckich, które obydwa swoje mecze wygrały po 3:0, nie przegrywając ani jednego seta. Drugie miejsce zajęły pingpongistki z Wojtkówki. Trzecia lokata przypadła tenisistkom z Czarnej.

W zawodach chłopców zmierzyły się drużyny reprezentujące Gimnazjum w Czarnej (Miłosz Chrapkiewicz i Marcin Nóżka), Gimnazjum w Ropience (Kacper Godnicz, Rafał Śmierciak i Kamil Wąchała), Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych (Dominik Kucab i Paweł Kulpiński) i Gimnazjum w Wojtkówce (Paweł Chuchla i Alan Gaber).

Pierwsze miejsce w zawodach chłopców zajęli gospodarze rozgrywek. Gimnazjaliści z ustrzyckiej „Jedynki" wygrali wszystkie mecze. Drugą lokatę wywalczyli tenisiści z Czarnej którzy pokonali 3:1 zespół z Ropienki i 3:0 drużynę z Wojtkówki. W decydującym o trzecim miejscu meczu zawodnicy z Ropienki wygrali z pingpongistami z Wojtkówki.

Do rozgrywek rejonowych dziewcząt awansowały reprezentantki Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych i Gimnazjum w Wojtkówce. W zawodach rejonowych chłopców zagrają tenisiści z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych i Gimnazjum w Czarnej.

h. t.

Tauron Bachleda Ski - Puchar Klubu Sportowego „Narciarnia" Nowy Sącz

Srebrny medal Maćka Regla

Na stokach góry Wdżar 13-14 stycznia alpejki i alpejczycy z przeszło 30 klubów narciarskich rywalizowali w Pucharze Klubu Sportowego „Narciarnia" Nowy Sącz. Były to równocześnie drugie w tym sezonie zawody zaliczane do Młodzieżowego Pucharu Polski - Tauron Bachleda Ski.

Maciej Regiel z „Laworty" sięgnął po srebro *Fot. www.tauronbachledaski.pl*

W Kluszkowcach warunki śniegowe były bardzo dobre. Organizatorzy przygotowali dla slalomistów liczącą prawie 1 km trasę o różnicy poziomów 150 m. Zawodniczki i zawodnicy wystartowali w dwóch grupach wiekowych: juniorzy B (juniorzy młodsi – roczniki 1998 i 1999) i juniorzy C (młodzicy – roczniki 2000 i 2001).

Wśród ponad 170 alpejczyków była sześcioosobowa ekipa narciarzy z UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne: junior młodszy Maciej Regiel, juniorki młodsze Inga Opalińska i Anita Wiejowska, młodzicy Bruno Łukaszyk i Piotr Karabanowski oraz młodziczka Helena Karabanowska.

Pierwszego dnia w rywalizacji juniorów młodszych najlepsi byli: Daria Krajewska z KS „Beskidy" Bielsko-Biała i Szymon Bębenek z KN „Gondola" Krynica. Ustrzyckie juniorki młodsze uplasowały się w drugiej dziesiątce. Inga Opalińska była dwunasta, a Anita Wiejowska – dziewiętnasta. Maciej Regiel wśród 27 juniorów młodszych zajął siódme miejsce.

W grupie młodzików zwyciężyli Karolina Pieprzak z KSS Szkoła Mistrzów Nowy Targ i Jakub Matulka z MKN Gliwice. Helena Karabanowska z „Laworty" uzyskała ósmy wynik. Tego dnia najwyżej z ustrzyckich zawodników - na piątym miejscu - został sklasyfikowany Bruno Łukaszyk. Piotrek Karabanowski zamknął drugą dziesiątkę.

W zawodach niedzielnych w gronie juniorów młodszych ponownie wygrali Daria Krajewska i Szymon Bębenek. Inga Opalińska pojechała lepiej niż poprzedniego dnia i zajęła siódme miejsce. Anita Wiejowska była ponownie dziewiętnasta. Maciek Regiel, zdobywając srebrny medal, udowodnił, że należy do czołówki polskich alpejczyków w tej kategorii wiekowej.

Wśród młodzików w drugim dniu zawodów najlepsze czasy uzyskali Natalia Matusiak z UKS 16 „Gigant" Poznań i ponownie Jakub Matulka. Hela Karabanowska tym razem była dwunasta. Bruno Łukaszyk wśród 28 młodzików ponownie uplasował się na piątej pozycji.

Zawody w Kluszkowcach były drugą z dziewięciu serii zawodów, jakie na ten sezon zaplanowali organizatorzy Młodzieżowego Pucharu Polski Tauron Bachleda Ski. Współzawodnictwo potrwa do końca marca.

h. t.

Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce

Z pięciorgiem „haliczan"

Od 23 do 26 stycznia Centralny Ośrodek Sportu w Spale był areną zmagań młodych lekkoatletek i lekkoatletów z całej Polski. Juniorzy juniorki oraz juniorzy młodsi i juniorki młodsze przez cztery dni walczyli o tytuły halowych mistrzów kraju.

Fot. T. Kasjaniuk (www.pzla.pl)

W Spale wystartowała, licząca ponad 60 osób, reprezentacja Podkarpacia. Zawodnicy z naszego województwa wywalczyli dziesięć medali: trzy złote, cztery srebrne i trzy brązowe. Aż pięć medali przyniósł im chód sportowy. Biegacze i biegaczki dołożyli cztery krążki. Dziesiąty medal zdobył trójskoczek. Połowa medali dla Podkarpacia to zasługa zawodników LKS „Stal" Mielec.

W reprezentacji województwa podkarpackiego były cztery juniorki młodsze (Justyna Augustyn, Edyta Bielec, Joanna Bielec i Martyna Lachowska) oraz jeden junior (Patryk Lachowski) z MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne.

Patryk Lachowski w biegu na 3000 m pobiegł o prawie pół minuty wolniej niż przed rokiem. Rok temu zajął szesnastą lokatę. Tym razem musiał się zadowolić dwudziestym miejscem.

Jego młodsza siostra Martyna w biegu na 1000 m juniorek młodszych także uzyskała dwudziesty wynik. Tuż za nią w biegu na tym samym dystansie uplasowała się Justyna Augustyn.

Siostry Bielcówny rywalizowały na 2000 m. Obie wystartowały w jednym biegu. Obie pobiegły ambitnie. Edyta ten bieg wygrała, ustanawiając rekord życiowy na tym dystansie. Joasia dobiegła do mety na trzeciej pozycji, również poprawiając rekord życiowy. Jednak czołówka w drugim biegu była jeszcze szybsza, co sprawiło, że ostatecznie starsza z sióstr została sklasyfikowana na siódmym miejscu, a młodsza – na dziewiątym.

- Justyna i Martyna pierwszy raz wystartowały w tak poważnych zawodach i trochę spanikowały. Pojechały po naukę i myślę, że wyciągną z tej lekcji wnioski na przyszłość. Patryk wypadł słabiej niż się spodziewałem. Joasia i Edyta trafiły do słabszej serii, ale pobiegły bardzo dobrze i wyraźnie poprawiły swoje rekordy życiowe. Edyta może z powodu kontuzji i dość długiej przerwy w treningach nie była przygotowana na medal, ale czwarte, piąte miejsce było w jej zasięgu – ocenia start swoich podopiecznych trener Grzegorz Oleksyk.

H. T.

Tauron Bachleda Ski - Puchar Stacji Narciarskiej Suche

Potrzebne dwa dobre przejazdy

Trzecia tura Młodzieżowego Puchar Polski Tauron Bachleda Ski przeprowadzona została 16-17 stycznia na trasach Stacji Narciarskiej Suche, położonej kilka kilometrów od Zakopanego. W zawodach uczestniczyło przeszło 140 zawodniczek i zawodników z ponad 30 klubów. Wśród kibiców był patron całego cyklu Andrzej Bachleda Curuś – najlepszy alpejczyk w historii polskiego narciarstwa.

Fot. www.skisuche.com

W obu dniach juniorzy młodsi i juniorki młodsze oraz młodziczki i młodzicy rywalizowali w slalomie. Wśród nich było siedmioro reprezentantów UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne: juniorki młodsze Inga Opalińska i Anita Wiejowska, juniorzy młodsi Maciej Regiel i Dawid Podkówka, młodziczka Helena Karabanowska oraz młodzicy Bruno Łukaszyk i Piotr Karabanowski. Zawody odbywały się w bardzo dobrych warunkach. Nie tylko trasa była ekstra przygotowana, ale i pogoda dopisała.

Czwartkowe współzawodnictwo juniorek młodszych zakończyło się zwycięstwem Darii Krajewskiej z KN „Beskidy" Bielsko-Biała. Wśród jej rówieśników najszybszy był Szymon Bębenek z KN „Gondola". Z ustrzyckich alpejek szybsza była Inga Opalińska, która zajęła ósme miejsce. Anicie Wiejowskiej przypadła dwudziesta trzecia lokata. W stawce 29 juniorów młodszych Maciej Regiel był dwunasty, a Dawid Podkówka dwudziesty drugi.

Złoto wśród młodziczek zdobyła Karolina Pieprzak z KSS Szkoła Mistrzów Nowy Targ. Hela Karabanowska była dwunasta. W grupie młodzików najlepsze czasy w obu przejazdach uzyskał Norbert Wróbel z KN Siepraw-Ski. Ustrzyccy młodzicy nie zostali sklasyfikowani.

Drugi dzień współzawodnictwa juniorek młodszych zakończył się wygraną Zuzanny Czapskiej z WKN Warszawa. Szymon Bębenek zaś ponownie zwyciężył wśród juniorów młodszych. Inga Opalińska była tym razem szesnasta, a Anita Wiejowska osiemnasta. Maciej Regiel otarł się o podium, zajmując czwarte miejsce.

Najszybsza z młodziczek była Natalia Matusiak z UKS 16 „Gigant" Poznań. Z młodzików znów najlepszy był Norbert Wróbel. Hela Karabanowska uplasowała się o jedno miejsce wyżej niż poprzedniego dnia. Bruno Łukaszyk zajął szóste miejsce. Piotrek Karabanowski był dwudziesty pierwszy.

Po trzech turach Młodzieżowego Puchar Polski Tauron Bachleda Ski w klasyfikacji klubowej prowadzi WKN Warszawa przed KS „Beskidy" Bielsko-Biała i KS „Narciarnia" Nowy Sącz. UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne zajmuje siódme miejsce.

- Nasi zawodnicy, startujący w Młodzieżowym Pucharze Polski, są dobrze przygotowani – podsumowuje trener ustrzyckich alpejczyków Bartłomiej Kądziołka. – Maćkowi i Indze potrzebne są w zawodach dwa dobre przejazdy. Wtedy byłoby super. Do tej pory zwykle mają jeden bardzo dobry i jeden słabszy, co nie pozwala im wygrywać zawodów.

Dobrze byłoby, gdyby ustrzyccy alpejczycy zaliczyli po dwa dobre przejazdy w XX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Zimowych, której gospodarzem będzie Śląsk. Alpejczycy będą walczyć na trasach w Szczyrku.

H. T.

Halowe Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Juniorów w Lekkiej Atletyce

Ostatni sprawdzian przed Spałą

Najlepsi młodzi lekkoatleci z Podkarpacia oraz z Tarnowa 18 stycznia w Mielcu wzięli udział w mityngu. Juniorzy i juniorki walczyli o tytuły mistrzów województwa.

Dla juniorów i juniorek oraz dla juniorów młodszych i juniorek młodszych był to także ostatni sprawdzian formy przed halowymi mistrzostwami kraju. W mieleckich zawodach wystartowało pięcioro reprezentantów MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne.

W biegu na 600 m juniorek młodszych Justyna Augustyn była piąta. Martyna Lachowska zajęła szóste miejsce.

Mateusz Kuliga we współzawodnictwie juniorów młodszych na 1000 m uzyskał trzeci wynik. W biegu juniorek młodszych na tym samym dystansie dwie pierwsze lokaty wywalczyły siostry Bielcówny. Pierwsza była Edyta, druga Joanna.

h. t.

Jest o co walczyć

Prowadzenie własnej firmy to nie lada wyzwanie. Każdy przedsiębiorca na początku drogi do swojego biznesu boryka się z rozmaitymi problemami, często wynikającymi z braku pieniędzy. Niezwykle pomocne przy rozwijaniu własnego biznesu okazują się wszelkiego rodzaju dotacje.

Od dłuższego czasu każdy z nas ma styczność w mniejszym lub większym stopniu z pojęciem dotacji czy też dofinansowania działań lub projektów ze środków Unii Europejskiej i innych źródeł. Warto dłużej zatrzymać się nad tym zagadnieniem i pomyśleć o dofinansowaniu dla swojej firmy.

Taka możliwość otwiera się teraz przed przedsiębiorcami z południowej części województwa podkarpackiego. Mogą oni zdobyć dodatkowe fundusze na rozwinięcie swojej działalności dzięki projektowi „Alpy Karpatom – projekt na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich". Projekt ten jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Projekt skierowany jest do mikro i małych przedsiębiorców, działających w obszarze produktu lokalnego i turystyki oraz organizacji pozarządowych (NGO) z branży turystycznej, przedsiębiorczości, kultury, edukacji i ochrony środowiska. Projektem szczególnie powinny być zainteresowane te NGO, które działają w środowisku wiejskim i starają się mobilizować społeczność do rozwiązywania problemów lokalnych i podnoszenia jakości życia.

Dofinansowanie przekazane będzie w formie bezzwrotnych dotacji dla osób, które chcą wdrożyć dobre praktyki szwajcarskie w gospodarce regionu. Jeśli chodzi o przedsiębiorców, dofinansowanie może stanowić 60% wartości projektu, a maksymalna kwota to 64 tysiące złotych. Organizacje pozarządowe mogą liczyć na 90% dofinansowanie na maksymalną kwotę 31 tysięcy złotych, a zatem jest o co walczyć.

Wsparcie zostanie przekazane dla osób z 25 gmin powiatów: sanockiego, krośnieńskiego, leskiego i bieszczadzkiego. Warunkiem jest, by bezrobocie w tych gminach wynosiło od 13 do 22%, a wskaźnik migracji był wyższy o 15-20% od innych regionów Unii Europejskiej.

Pierwszy nabór wniosków już za nami, lecz do 14 lutego 2014 r. do godz. 15.00 prowadzony jest II nabór na dofinansowanie w ramach programu Alpy Karpatom, więc trzeba się spieszyć!

Zważając na to, że pisanie wniosków to żmudna i wymagająca praca warto skorzystać z doświadczenia profesjonalnych doradców, świadczących usługi pomocy przy przygotowywaniu potrzebnych dokumentów.

Szczegółowe informacje na stronie: http://www.alpykarpatom.pl.

A. Kiełb
Ascend Consulting

Ustrzyki Dolne
7-9 lutego 2014 r.
Miasteczko „Start do nart" – Gromadzyń
piątek (7.02.) – godz. 10.00 - 16.00
sobota (8.02.) – godz. 10.00 - 16.00
niedziela (9.02.) – godz. 10.00 - 15.00

Działania stałe:
- Testowanie nart („Atomic")
Każdy będzie mógł przetestować najnowsze narty marki „Atomic" i otrzymać porady od specjalistów z tej firmy.
- Kompleksowa rozgrzewka („Polopiryna Complex")
Każdy narciarz przed wejściem na stok powinien kompleksowo przygotować swoje ciało i wziąć udział w rozgrzewce, którą przygotowaliśmy wspólnie z instruktorami fitness. Od 10.00 do 14.00 cztery razy dziennie będziemy przygotowywać Was do wejścia na stok.

Konkursy z nagrodami:
- Szybki jak LTE („Plus + LG")
Konkurencja na czas dla narciarzy. Ich zadaniem będzie jak najszybciej pokonać narciarski tor przeszkód. Konkurencja odbywać się będzie w każdej godzinie w miasteczku „Start do nart".
- Zabawa „Start do nagród" („Radio ZET")
Czy macie na tyle silne nogi, aby napiąć gumę tak mocno, żeby dostać się do nagród? Sprawdzimy to na stoku. Mamy dla Was różne nagrody w zależności od Waszego zaangażowania i siły.
- Konkurs muzyczny (UE BOOM + LG).
Będziecie mogli nagrać film z szaleństwa w zjeździe na nartach. Wystarczy zebrać ekipę i zapisać się na wybraną przez siebie godzinę. Wypożyczymy Wam przenośny głośnik UE Boom oraz telefon LG G2. Włączycie muzykę,

W miasteczku będzie się można rozgrzać gorącą herbatą i słodkimi przekąskami.
Startuj z nami na stok!

ARR Agencja Rynku Rolnego

Uwaga producenci rolni!

Od 15 stycznia do 25 czerwca 2014 r. można ubiegać się w Agencji Rynku Rolnego o dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany, mającej charakter pomocy de minimis w rolnictwie, dotyczące materiału siewnego - zbóż ozimych i jarych, roślin strączkowych i ziemniaka - zakupionego i zużytego do siewu lub sadzenia w terminie od 15 lipca 2013 r. do 15 czerwca 2014 r.

Stawki dopłat:
- zboża, mieszanki zbożowe i pastewne - 100 zł/ha
- rośliny strączkowe - 160 zł/ha
- ziemniaki - 500 zł/ha

Wnioskodawca, aby otrzymać dopłatę do materiału siewnego, zobowiązany jest do złożenia wniosku na właściwym formularzu obowiązującym w 2014 r. Korzystanie z nieaktualnych wzorów wniosków powoduje wydłużenie postępowania administracyjnego w sprawie przyznania dopłaty.

ARR informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za prawidłowość formularzy wniosków znalezionych przy użyciu wyszukiwarek internetowych oraz pobieranych z innych portali internetowych niż strona internetowa agencji (www.arr.gov.pl).

Łączna kwota pomocy de minimis w rolnictwie przyznana producentowi rolnemu w okresie 3 lat podatkowych nie może przekroczyć 15 000 euro. W przypadku, gdy z powodu udzielenia wnioskowanej pomocy zostałby przekroczony limit 15 000 euro, pomoc do takiego wniosku nie może być przyznana.

Szczegółowe informacje o dopłatach można uzyskać w telefonicznym punkcie informacyjnym (22-661-7272) oraz w Oddziale Terenowym ARR w Rzeszowie (al. J. Piłsudskiego 32, 35-001 Rzeszów - tel. 17-864-2027, wew. 27, 17, 16).

OT ARR Rzeszów

Stypendia dla gimnazjalistów

Rusza piąta edycja programu stypendialnego „Marzenie o nauce" Edukacyjnej Fundacji im. prof. Romana Czerneckiego (EFC). O 80 nowych stypendiów ubiegać się mogą najzdolniejsi gimnazjaliści z terenów wiejskich, którzy marzą o nauce w najlepszych liceach w kraju.

Program „Marzenie o nauce" skierowany jest do zdolnej, niezamożnej młodzieży gimnazjalnej z terenów wiejskich. Celem EFC jest wyrównanie szans edukacyjnych uczniów. Fundacja dba o wszechstronny rozwój stypendystów. Oprócz zapewnienia wszystkiego, co potrzebne do nauki w najlepszych liceach w kraju (zakwaterowanie, wyżywienie, pomoce naukowe, nauka języków obcych etc.), EFC pomaga rozwijać pasje oraz uczy twórczego myślenia. W ramach opieki stypendyści biorą udział w warsztatach oraz letnich i zimowych wyjazdach. Młodzież objęta jest pomocą profesjonalnego opiekuna oraz psychologa. Obecnie pod opieką fundacji jest 240 uzdolnionych licealistów.

„Fundacja EFC kładzie duży nacisk na rozwój osobowościowy stypendystów. Dzięki temu stypendyści są bardziej świadomi swojego potencjału i możliwości, są pewniejsi siebie i zmotywowani do nieustannego rozwoju. Większość naszych podopiecznych już wspomina o chęci kontynuacji nauki na najlepszych uniwersytetach w kraju i za granicą, mają śmiałe plany i to jest piękne" – podkreśla prezeska EFC Joanna Bochniarz.

Licea, do których uczęszczają stypendyści, to najlepsze szkoły w Polsce. W rankingu najlepszych liceów w kraju, opublikowanym przez miesięcznik „Perspektywy", w pierwszej dziesiątce znalazło się osiem szkół, z którymi współpracuje EFC.

Stypendystami programu „Marzenie o nauce" mogą zostać uczniowie klas trzecich gimnazjum, którzy przejdą pozytywnie dwie fazy rekrutacji i zostaną przyjęci do liceum wskazanego przez EFC.

Warunkiem ubiegania się o stypendium jest ukończenie pierwszego semestru nauki ze średnią ocen min. 4,75 bądź osiągnięcie tytułu finalisty lub laureata kuratoryjnych konkursów przedmiotowych. Dodatkowym kryterium jest średni dochód na osobę w rodzinie, który nie może przekroczyć 840 złotych netto miesięcznie.

W pierwszym etapie rekrutacji kandydaci powinni wypełnić i wysłać do 31 marca br. formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.efc.edu.pl. Wyniki pierwszej fazy naboru zostaną ogłoszone 9 kwietnia. W drugim etapie kandydat odbywa rozmowę kwalifikacyjną z regionalnym koordynatorem EFC, a także musi dostać się do wskazanego przez fundację liceum. Ostateczną decyzję o przyznaniu stypendium podejmuje niezależna komisja. Lista nowych stypendystów znana będzie na początku lipca br.

Partnerem EFC jest Fundacja PZU. W ramach współpracy Fundacja PZU - zgodnie ze swoim hasłem „Pomagamy pomagać" - ufundowała stypendia dla dwunastu licealistów.

EFC EDUKACYJNA FUNDACJA IM. PROF. ROMANA CZERNECKIEGO

Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ul. Dworcowej 10 ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony na najem lokali użytkowych oraz garaży
Przedmiotem przetargu są:

1. Lokal użytkowy o pow. 10,70 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 (dworzec PKP) - lokal wyposażony w CO - I piętro
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie netto + podatek VAT
Wadium: 300,00 zł
2. Lokal użytkowy o pow. 14,21 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 (dworzec PKP) - lokal wyposażony w CO - parter
Cena wywoławcza 350,00 zł/miesięcznie netto + podatek VAT
Wadium: 350,00 zł
3. Lokal użytkowy o pow. 46,21 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bełskiej 1
Cena wywoławcza 450,00 zł/miesięcznie netto + podatek VAT
Wadium: 450,00 zł
4. Garaż drewniany o pow. 11,00 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27 (była weterynaria)
Cena wywoławcza 50,00 zł/miesięcznie netto + podatek VAT
Wadium: 40,00 zł
5. Garaż drewniany o pow. 14,58 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27 (była weterynaria)
Cena wywoławcza 70,00 zł/miesięcznie netto + podatek VAT
Wadium: 60,00 zł

* * *

Dzierżawca zobowiązany będzie do przystosowania obiektu do eksploatacji zgodnie z obowiązującymi przepisami i na własny koszt.
Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.
Wysokość czynszu dzierżawnego ulegać będzie podwyższeniu na koniec roku kalendarzowego zgodnie z oficjalnie ogłoszonym przez prezesa GUS w Dzienniku Ustaw wskaźnikiem inflacji .
Wadium należy wpłacić na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych - nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002. Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł. Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za wywóz nieczystości stałych (energia elektryczna, woda – opcja).
Lokale można oglądać do 21 lutego 2014 r. do godz. 14:00.
Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się 24 lutego 2014 r. roku o godz. 10:00 w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do 22 lutego 2014 r. (liczona data wpływu wpłaty).
Wpłacone wadium zostanie:
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu;
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 10 dni;
- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść
Bliższe informacje można uzyskać pod nr 13-461-14-17.
Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor
Jerzy Jóźwiak

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń
od 7 lutego 2014 r. do 21 marca 2014 r.
wykaz niżej wymienionej nieruchomości, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do sprzedaży na rzecz najemcy:
lokal mieszkalny położony w Ustrzykach Dolnych przy pl. Chopina, oznaczony nr 6/4.

Zast. Burmistrza
Jacek Przybyła

Informacja

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. nr 102, poz. 651 z 2010 r.) informuję, że w siedzibie Urzędu Gminy w Lutowiskach na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości na okres 21dni, tj. od 27 stycznia 2014 r. do 17 lutego 2014 r. wykaz nieruchomości oznaczonej numerem działek: 281 o pow. 0,20 ha, 235 o pow. 0,27 ha w Lutowiskach, przeznaczonej do dzierżawy.
Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowiskach pokój nr 16 - tel. 13-461-0013 wew.35.

Wójt Gminy
Krzysztof Mróz

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam trzy atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 49 m2 (3-pokojowe) w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 660 889 872.

* Ustrzyki Dolne ul. Nadgórna - sprzedam wyremontowany w bardzo dobrym stanie piętrowy dom o pow. użytkowej 135 m2, podpiwniczony, strych, kryty blachą, solar, ogrzewanie kominkiem z nadmuchem, tradycyjny piec CO- węgiel, drzewo. 5 pokoi, kuchnia spiżarka, hol, łazienka, wc. Działka o pow. 700 m2 lub 1500 m2, ogrodzona ze wszystkich stron, wejście i taras przed domem z kostki brukowej, ogród urządzony, grill z paleniskiem. Tel. 668 485 166.

* Sprzedam lub wynajmę nieduży dom w Ustjanowej Górnej na południowej stronie. Tel. 507 375 538 lub 502 853 000.

* Sprzedam nieduży dom na nowym osiedlu pod Żukowem w Ustjanowej. Tel. 507 375 538 lub 502 853 000.

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Do wynajęcia w budynku w Ustrzykach Dolnych, ul. Rynek 27/28 - lokal handlowy na parterze naprzeciw bazaru i nadleśnictwa z wejściem od ul. Korczaka oraz lokal na biuro lub inną działalność na pierwszym piętrze. Wiadomość w sklepie Husqvarna ul. Rynek 27/28 lub pod telefonem 13 471 1895.

* Usługi remontowo-budowlane: glazura, terakota, malowanie, gładzie gipsowe, ściany z płyt gipsowych, sufity podwieszane, panele podłogowe, gięcie okuć dachowych. Tel. 781 983 386.

* Sprzedam suche bale iglaste grubość 14 cm, szerokość 7-28 cm, długość 5 m. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 561 942.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 75 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza, II piętro, 4 pokoje, balkon, piwnica, wyremontowane, pełny komfort. Tel. 781 513 332.

* Sprzedam działki budowlane o pow. 30 arów położone przy drodze głównej w Jałowem i w Łodynie. Tel. 781 513 332.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na DVD. WESELA, KOMUNIE. Tel. 604 881 208.

* Praca przy zbiorze truskawek w Niemczech. Tel. 17 22 30 653 lub 722 109 555.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

Koncert laureatów
IX Międzynarodowego Forum Pianistycznego
„BIESZCZADY BEZ GRANIC"

Gminne Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej
czwartek 6 lutego godz. 18.00
Wstęp wolny

Zaginął pies

6.12.3013 r. na terenie Ustrzyk Dolnych, rasowy 7-miesięczny spaniel czarny podpalany, u tylnej łapy biały pazur, na uszach kręcona sierść. Wabi się Kliford (Psotek). Mała, sześcioletnia dziewczynka tęskni i płacze za swoim pupilem. Znalazcę prosimy o kontakt. Tel. 13 461 1739 lub 782 032 855.

Dla znalazcy nagroda!

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE
www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.
tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

USTRZYCKI DOM KULTURY

Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach,
wiolonczeli i skrzypcach.
Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim Domu Kultury.
Tel. 13-461-1322 lub 698 380 210.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka"; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.
Prenumerata: „Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tarnobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.
media regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN
Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2
Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)
Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI
OKNA
I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE
ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

NOWY GABINET
STOMATOLOGICZNY
w Ustrzykach Dolnych
już otwarty!
czynny pn-pt od g. 10
ul. 29 Listopada 10
(za hala sportowa)
tel. 13 461 21 61

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE"
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne
Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

„Gdzie jest Gwiazdka?" w „Orle"

Za górami, za lasami w niewielkim królestwie żyła sobie piękna księżniczka Złotowłosa. Była jedynaczką, nic więc dziwnego, że tata Król kochał ją do szaleństwa. Niestety, pewnego dnia wybrała się do lasu w poszukiwaniu Pierwszej Gwiazdki i słuch po niej zaginął. Królowa umarła z tęsknoty, król przeklął Gwiazdkę, a w królestwie zapanowały smutek, ciemność i chaos.
Legenda głosi jednak, że Złotowłosa żyje i że wróci do domu. Trzeba tylko, by król odnalazł Gwiazdkę i przywrócił jej dawny blask. Nieszczęśnik stara się, lata jednak mijają i... nic. Ale do królestwa trafia 12-letnia Sonja...
- Gdzie jest Gwiazdka? (familijny; Norwegia; b.o.) - 15. i 16.02. godz. 18.00

Bilety 13 zł
Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł" Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

SHU HALICZ
Ustrzyki Dolne
Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Halicz"
w Ustrzykach Dolnych, ul. 29 Listopada 35
wynajmie obiekt
restauracji „Myśliwska"
z gruntem i parkingiem
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bełskiej 26
Telefon kontaktowy:
13 461 1051 lub 607 651 138

CHARYTATYWNY
MARATON ZUMBA fitness
DLA DOROTKI
3 GODZINY
DOBREJ ZABAWY
LESKO HALA SPORTOWA
ul. Mickiewicza (przy placu targowym)
8 LUTY 2014
START: 15:00
CENA BILETU
20zł
PROWADZĄCY INSTRUKTORZY ZUMBA
1. EDYTA ZAKRZEWSKA
2. MARZENA ADAMIK
3. KASIA PRZEPIÓRKA - CAPUTA
W PRZERWACH LOSOWANIE
NAGRÓD WŚRÓD UCZESTNIKÓW
ORAZ WYSTĘPY ZESPOŁÓW
1. „BIESZCZADZKIE ŻABKI"
2. „MINI ŻABKI"
3. „FOKS"

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W PROJEKCIE DLA NGO Z TERENU POWIATU LESKIEGO

Zapraszamy do udziału w projekcie pt. „Wspólnie na rzecz rozwoju" realizowanego w ramach Priorytetu V. Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.
Projekt realizowany jest przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w partnerstwie z Powiatem Leskim.

Do udziału w ww. projekcie zapraszamy:

• 40 organizacji pozarządowych z siedzibą w powiecie leskim i 60 ich pracowników/członków/wolontariuszy

REKRUTACJA: styczeń – luty 2014 r.

Celem projektu jest poprawa jakości mechanizmów współpracy Powiatu Leskiego i NGO na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.

Oferujemy:
-szkolenia dla JST i NGO: zarządzanie strategiczne, wizerunek organizacji, specyfika projektów społecznych, animacja inicjatyw lokalnych
- doradztwo dla NGO z zakresu realizacji zadań publicznych
- udział w tworzeniu polityk publicznych i ich realizacji
- udział w pracach międzysektorowych zespołów koordynujących/zadaniowych
- udział w tworzeniu Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego w powiecie leskim na lata 2015-2020.

Więcej informacji można uzyskać w Biurze projektu (38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17), pod numerem telefonu 13 469 62 72 lub na stronie internetowej www.bfe-lesko.pl

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Bieszczady w pigułce x 32

Bieszczady po raz kolejny odkrywają swoją tajemniczą twarz w ogólnopolskiej telewizji. Działo się to w zimowej odsłonie kampanii reklamującej województwo podkarpackie w Telewizji Polsat News.

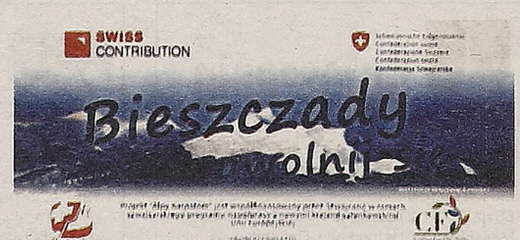

„Bieszczady - uwolnij się" to piąta telewizyjna akcja promująca podkarpackie góry jako całość i zachęcająca do przyjazdu w nasz region. W półminutowej pigułce przedstawia całą gamę atrakcji oferowanych zimą turystom w każdym wieku, ukazuje piękno Bieszczadów i możliwości relaksu.
Amatorzy białego szaleństwa - i nie tylko - mogli od 16 do 22 stycznia w Telewizji Polsat News obejrzeć 32 spoty, wyemitowane w czasie najlepszej oglądalności. Spot na zlecenie Fundacji Karpackiej przygotowała TV Obiektyw
Promocja jest kontynuacją szeroko zakrojonej kampanii Agencji Promocji Górskich Obszarów Podkarpacia, popularyzującej region w ramach projektu Alpy Karpatom, realizowanego przez Fundację Karpacką - Polska, współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

k. z.

ELENI Z ZESPOŁEM

3 marca 2014 r. (poniedziałek) godz. 18.00
Hala Widowiskowo-Sportowa w Ustrzykach Dolnych
Bilety w cenie 45 zł do nabycia w kasie:
- Ustrzyckiego Domu Kultury - ul. 29 Listopada 31, tel. 13 461 13 22
- Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji Turystycznej – ul. Rynek 16, tel. 13 471 11 30